

REPUBLIKA

Rok XII

ŁÓDŹ, CZWATEK, 3 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 271

Wojna rozpoczęła

Wojska włoskie przekroczyły granicę Abisynji. Depesza Negusa do Ligi Narodów

Paryż, 2 października.

(PAT) „Paris Soir” donosi z Addis Abeby, że wojska włoskie wkroczyły na terytorium Abisynji w okolicy góry Mussa. Wkraczające wojska składają się z trzech kolumn,

LICZĄCYCH 20.000 LUDZI.

doszło do starć pomiędzy wojskami włoskimi a nieregularnymi oddziałami plemienia Dankali. Są zabici.

Wojska włoskie maszerują naprzód

Addis Abeba, 2 października.

(PAT) Ponieważ niema połączenia telegraficznego i telefonicznego Addis Abeby z granicami i wiadomości nadchodzi przez gońców, przeto trudno o bliższe informacje co do przekroczenia granic Somali i Erytrei przez wojska włoskie. Cesarz wysłał gońców samolotem do Addis. Konsul abisyński w depeszy z Ozibuti potwierdza fakt

POSUWANIA SIĘ NAPRZÓD WOJSK WŁOSKICH.

Wojska składają się z podobno z asyryjczyków (tubylców) pod wodzą białych oficerów.

Cesarz polecił, aby wszystkie hotele i budynki w ciągu 8 dni schrony dla cudzoziemców „a przedewszystkiem dla dziennikarzy. Podobno oddziały lotnicze są wśród wojsk włoskich, posuwających się naprzód.

Następca tronu abisyńskiego, który dowodzi siłami zbrojnymi Abisynji w Dessie usiłuje odeprzeć żołnierzy włoskich, którzy wkroczyli do Abisynji.

Według powszechnego przekonania, włosy rozpoczęły

BOMBARDOWANIE STOLICY ABISYNIJI

zaczynając od radiostacji.

Ogólna mobilizacja w Abisynji.

Ogólna mobilizacja będzie prawdopodobnie ogłoszona jutro podczas uroczystego zgromadzenia w pałacu cesarskim, które zostało zapowiedziane na godz. 11 rano.

Addis Abeba, 2 października.

(PAT) Jak slychać, włosi zamierzają utworzyć na zajętem przez nich terytorium abisyńskim wielką bazę wypadową. 50.000 żołnierzy kolorowych wysłano na ten obszar dla budowy schronów podziemnych i szos.

Broń i amunicja z Ameryki

Waszyngton, 2 października.

(PAT) Według półoficjalnych informacji Abisynja zakupiła w Stanach Zjednoczonych we wrześniu duże znaczne ilości materiału wojennego.

Wiadomości te potwierdzają niedawne depesze z Addis Abeby o przybyciu transportu maszek gazowych i o przybyciu amerykańskiego.

Addis Abeba, 2 października.

(PAT) Rząd abisyński otrzymał w Ozibuti wielki transport benzyny dla samochodów i samolotów.

Londyn, 2 października

(PAT) Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby: Rząd abisyński potwierdził wiadomość, iż Włosi przekroczyli granicę abisyńską na zachód od góry Mussali, lecz do walki jeszcze nie doszło. Granica w tym rejonie nie jest ściśle wytyczona

GENEWA, 2 października.

(PAT) Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od cesarza Abisynji depeszę następującej treści:

W celu powiadomienia rady i członków Ligi Narodów donosimy, że **WOJSKA WŁOSKIE NARUSZYŁY GRANICĘ ABISYNIJI** w okolicach góry Mussa Allu w prowincji Aussa między wspomnianą górą a francuskim Somali i usadowiły się na terenie Abisynji przygotowując pozycje wyjściowe

DLA SZEROKO ZAKROJONEGO ATAKU.

Bliskość tej okolicy od morza i łatwość dostępu poprzez terytorium francuskiego kraju Somalisów pozwoliłyby radzie Ligi bądź to na wysłanie obserwatorów, bądź też na stwierdzenie przez władze kolonii francuskiej Somali naruszenie terytorium abisyńskiego.

(—) Haile Selassie.

Powyższa depesza mimo że wspomniane w niej terytorium nie posiada granic ściśle określonych, wywołała w kołach Ligi Narodów dość silne wrażenie, szczególnie w związku z wiadomościami o dzisiejszym przemówieniu Mussoliniego. Przemówienie to komentowane jest w kołach Ligi jako zapowiedź bliskiego

ROZPOCZĘCIA KROKÓW WOJENNYCH.

Jutro po południu zbierze się komitet 13-tu, który ma przygotować raport w sprawie sporu włosko-abisyńskiego.

Polskę reprezentować będzie w komitecie min. Komarnicki.

ANGLJA ZASTOSUJE SANKCJE

Wielkie poruszenie w Londynie.—Minister wojny u króla.—Pogłoski o utworzeniu rządu narodowego

Londyn, 2 października.

(Pat) — Działalność gabinetu brytyjskiego była dzisiaj niezwykle ożywiona, co musiało sprawić wrażenie, że chwila jest bardzo poważna. Dzień rozpoczęły dwie, bardzo wymowne audjencje u króla, który przyjął najpierw ministra spraw zagranicznych, sir Samuela Hoare'a, następnie

MINISTRA WOJNY, LORDA HALIFAXA.

Flota francuska na pomoc Anglii

Książę Walji u prezydenta Lebrun

Paryż, 2 października.

(PAT) Prezydent Lebrun podejmował dziś śniadaniem księcia Walji. Na śniadaniu obecni byli ambasador Clerk i ministrowie Laval i Paganon.

Londyn, 2 października.

(PAT) „Daily Herald” donosi, że wielka francuska flota morska w Tulonie byłaby oddana do dyspozycji floty brytyjskiej na morzu Śródziemnym, o ile niesprowokowany atak włoski na W. Brytanię uczyniłby taki krok koniecznym. Francuskie siły lotnicze zostałyby również wysłane, aby udzielić pomocy, jaka może się dla floty brytyjskiej okazać potrzebna, zaś flota francuska całkowicie współdziałałaby z brytyjską. Laval powiadomił o tem ambasadora brytyjskiego w Paryżu podczas wczorajszej rozmowy na Quai d'Orsay.

Oficjalne potwierdzenie decyzji francuskiej zostanie udzielone na naradzie gabinetu francuskiego w piątek i wówczas zostanie wysłana oficjalna odpowiedź na piśmie na zapytanie brytyjskie. Równocześnie Laval zamierza podjąć jeszcze jedną osobistą próbę, aby podtrzymać Mussoliniego od inwazji do Abisynji.

Manewry floty brytyjskiej w Gibraltarze.

Londyn, 2 października.

(Pat) — W Gibraltarze, w czwartek wieczorem i w nocy z czwartku na piątek, odbędą się wielkie manewry floty brytyjskiej i wojsk lądowych. Począwszy od godz. 21-ej cały Gibraltar będzie pogrążony w ciemnościach.

Deszcz znowu leje w Abisynji.

Addis Abeba, 2 października.

(PAT) Od 48 godzin znowu leje deszcz. Oddziały francuskie przeznaczone do Gire Daua wyładowały w Eziubuti. Licząc ludzi pod wodzą oficera szwajcarskiego wysłano z Addis Abeby do Avaucke dla obrony mostu kolejowego.

Londyn, 2 października.

(PAT) Reuter donosi z Addis Abeby: Poselstwo włoskie przesyła swoje archiwa na kolej i pali dokumenty w ogrodzie poselstwa.

Stanowisko Berlina

Paryż, 2 października.

(Pat) — Havas donosi z Berlina o krążących pogłoskach, jakoby ambasador brytyjski miał dokonać demarche na Wilhelmstrasse w celu wyjaśnienia stanowiska Niemiec w sprawie sankcji ze źródła miarodajnego. Havas dowiaduje się, że ta demarche nie miała jeszcze miejsca.

Genewie i o sytuacji, w jakiej znajduje się Liga Narodów wobec

KONFLIKTU

WŁOSKO-ABISYŃSKIEGO.

Sprawozdanie min. Edena spotkać się miało z wyraźną aprobatą prawie wszystkich członków gabinetu. Pewne zastrzeżenia wypowiedzieć mieli tylko Simon i Macdonald. Dotyczyły one jednak tylko szczegółów, a nie linii zasadniczych. —

Naogół gabinet stanowczo poparł min. Edena i prowadzoną przez niego w Genewie taktykę. Specjalnie zdecydowanie miał wypowiedzieć się premier Baldwin. Na posiedzeniu gabinetu powzięto ostateczne decyzje w sprawie zastosowania sankcji przeciw Włochom.

Krązą pogłoski, że w razie wybuchu wojny i komplikacji z Włochami przy zastosowaniu sankcji, utworzony zostanie nowy rząd narodowy, w skład którego wejdą również przedstawiciele Labour Party. Pogłoski te wskazują nawet na Morrisona i Greenwooda, jako niewątpliwych członków nowego rządu narodowego, obejmującego cały naród brytyjski bez różnicy stronnictw, aczkolwiek pogłoski te są co najmniej przedwczesne, a nawet mało uzasadnione, to jednak są one bardzo wymowne dla nastreżonych, jakie zaczynają ogarniać społeczeństwo brytyjskie.

MUSSOLINI ZAPOWIADA WOJNĘ EUROPEJSKĄ

na wypadek zastosowania sankcji wojskowych przeciwko Włochom
Próbny apel 10 milionów faszystów. — Wielkie manifestacje wojenne we Włoszech

Rzym, 2 października. (Pat) — Punktualnie o godz. 15.30, rozległy się w całym kraju oszałamiające odgłosy syren i dzwonów kościelnych oznajmiających zwołanie walnych zgromadzeń, w których wzięło udział 10 MILJONÓW FASZYSTÓW,

zwołanych na rozkaz Mussoliniego. Sygnały te transmitowano w radio, w ciągu 5 minut. Następnie rozległy się w radio dźwięki marsza królewskiego oraz marsza faszystowskiego „Giovinezza”. Stolica Włoch spowita była w gęste, ciemne chmury. Deszcz padał od rana. Był to pierwszy ulewny deszcz od 4 miesięcy w Rzymie.

Na placu Littorio, wywieszono chorągwie państwowe. Sztafki ukazały się również na wszystkich gmachach państwowych w całym Włoszech.

Nad miastem nisko krążyła eskadra samolotów, napełniając powietrze warokotem motorów. Wszystkie domy udekorowane są flagami i znakami faszystowskimi. Na rogach ulic i na placach gośniki radiowe, wokół których gromadziły się tłumy przechodniów, transmitowały przebieg uroczystości w całym kraju oraz nadawały marsze i melodie patriotyczne.

Ul.ami Rzymu ciągnęły liczne zwarte oddziały, czarnych koszul.

Rzym, 2 października.

(AT) O godz. 18.30 Mussolini wygłosił z balkonu pałacu weneckiego wielką mowę do kilkuset tysięcznych tłumów faszystów, którzy zebraли się na Placu Weneckim i przyległych ulicach. Mowa ta transmitowana była przez radio na całe Włochy.

Zwracając się na wstępie do Włochów całego świata by słuchali jego słów, Mussolini stwierdził, że w tej uroczystej chwili 20 milionów Włochów zbranych jest na wszystkich placach kraju. Jest to — mówił duce — najpotężniejsza demonstracja znana w dziejach rodzaju ludzkiego. 20 milionów Włochów ożywionych jest jednym sercem, jednym duchem i jedną wolą. Dziś sięca demonstracja oznacza zupełne i całkowite zespolenie istniejące pomiędzy Włochami i faszyzmem.

W ostrych słowach zwrócił się następnie mówca przeciw tym, którzy mogliby sądzić że jest inaczej oświadczając, że ludzie tacy nie wiedzą czem są Włochy faszystowskie z r. 1935. Stwierdziwszy dalej, że przeznaczenie to zbliża się coraz prędzej oraz że w ostatnich czasach rytm historii stał się

nierozdzielny do zatrzymania. Mussolini oznajmił, że

ARMIA WŁOSKA NIE SAMĄ MASZERUJE DO SWEGO CELU,

lecz armii tej towarzyszy 44 miliony Włochów. Ci którzy chcieliby sprzeciwić się Włochom i odmówić im miejsca pod słońcem, spotkają się z narodem włoskim zwartym i zjednoczonym.

Skolei szef-rządu przypomniał o wie lu obietnicach jakie czyniono Włochom w r. 1915 gdy stanęli one po stronie sojuszników. Jednakowoż kiedy po wspólnym zwycięstwie, które kosztowało Włochy 670 tysięcy zabitych, 400 tysięcy kalek i 1 milion rannych, rozpoczęły się przy zielonym stoliku obrady o pokój.

Nadzieje kolonialne Włoch nie zostały spełnione,

WŁOCHOM DANO JEDYNE TYLKO OKRUCHY.

W ciągu lat 13 Włochy były cierpliwe, mimo że w tym czasie zacieśniał się coraz mocniej krąg ich przeciwników.

Również wobec Abisynii uprawiały Włochy politykę cierpliwości w ciągu lat 40. Dziś jednak dość tego (głośne okrzyki entuzjazmu). Tymczasem w Lidze Narodów zamiast uznać słuszne prawa Włoch, mówi się o sankcjach. Ja jednak — mówił Mussolini — nie chcę wierzyć, by prawdziwy naród francuski mógł przyłączyć się do sankcji przeciwko nam.

6000 poległych w bohaterskim ataku pod Bligny poruszyłyby ziemię, po

która są pochowani. Bez uzyskania nie macalnego dowodu, że jest inaczej, nie sądzę również, by prawdziwy naród angielski chciał

WPROWADZIĆ EUROPE NA DROGĘ KATASTROFY

w obronie narodu afrykańskiego i barbarzyńskiego który nie jest godny ludów europejskich.

Jednakowoż nie możemy nie brać pod uwagę tego, co może nastąpić jutro. Na sankcje gospodarcze odpowiemy naszą dyscypliną, zaciśnięciem pasa, poświęceniem się i wyrzeczeniem. Na środki inne odpowiemy zarządzeniami natury wojennej. Na akty wojny odpowiemy aktami wojny (burzliwe okrzyki entuzjazmu).

Naród dbający o swój honor i swą przyszłość nie może ustąpić, nie może zająć innego stanowiska.

W obliczu całego narodu włoskiego raz jeszcze biorę na siebie święte zobowiązanie, że uczynię wszystko by konflikt kolonialny nie zamienił się na konflikt europejski. Nigdy przedtem naród włoski nie okazywał tyle siły i charakteru. Przeciw temu narodowi ośmielił się mówić o sankcjach. Włochy proletariackie i faszystowskie, Włochy wielkiej wojny i z pod Vittorio Venetostoją w pogotowiu.

Słowa te przyjęte zostały przez tłumy okrzykami entuzjazmu, na które Mussolini odpowiedział następująco: Okrzyki te niech dotrą drogą podniebną do naszych żołnierzy w Afryce Wschodniej. Niech staną się pokrzepieniem dla przyjaźni.

PRZESTROGA DLA NIEPRZYJACIÓW

Okrzyk Włoch dzisiejszych jest okrzykiem sprawiedliwości i okrzykiem zwycięstwa.

Po tem przemówieniu, wysłuchanemu przez ludność całego Włoch i przyjętemu przez nią z gorącym entuzjazmem, sekretarz partii faszystowskiej oznajmił, że „adunata generale“ została zakończona. Sekretarz partii wznosił na zakończenie okrzyk na cześć Mussoliniego.

RZYM, 2 października.

(PAT) Reuter donosi, że ambasada brytyjska w Rzymie w czasie ogólnej mobilizacji faszystowskiej była strzeżona przez przeszło 300 policjantów, karabinierów i żołnierzy.

Poselstwo abisyńskie znajdujące się w pobliżu Rzymu jest otoczone potężnym kordonem żołnierzy.

Co uczyni Liga Narodów?

Eden jedzie do Genewy

LONDYN, 2 października.

(PAT) Reuter donosi: Min. Eden uda się jutro do Genewy. Sądzą tu, że min. Eden nie będzie próbował dyskutować z Lavalem po drodze w Paryżu o ostatnim zapytaniu brytyjskim skierowanem do Francji, gdyż nie jest spodzie

wana odpowiedź francuska przed piątkowym posiedzeniem gabinetu francuskiego.

Wprawdzie — pisze Reuter — zapytanie skierowano tylko do Francji, ale w zasadzie dotyczy ono wszystkich członków Ligi Narodów.

„Labour Party“ poprze akcję przeciw Włochom

Większość delegatów opowiedziała się za sankcjami

Londyn, 2 października.

(Pat) — Agencja Reutersa donosi: Na kongresie Labour Party w Brighton, Glynnes oświadczył: Wyrzeknijmy się Ligi Narodów, gdyż miała ona nie spełnić swego obowiązku. Musimy działać, lub przestaniemy być czynnikiem decydującym w życiu międzynarodowym. Małe państwa w Lidze nie są przecież stronnikami wielkich państw kapitalistycznych, występują jedynie w obronie pokoju.

Hicks, który powrócił z Genewy, oświadczył, że robotnicy europejscy popierają szczerze Ligę Narodów i domagają się od niej czynów.

Kongres Labour Party większością 2.168.000 głosów przeciw 102.000 uchwaślił rezolucję o poparciu polityki komitetu wykonawczego na rzecz zastosowania sankcji przez Ligę Narodów.

Hiszpania pozostanie neutralna w sporze włosko-abisyńskim

Madryt, 2 października.

(PAT) Debata, jaka rozwinęła się w Kortesach nad expose rządowym, dotyczyła głównie sprawy katalońskiej. Przywódca ligi regionalistów katalońskich Ventosa oświadczył wyraźnie, iż jest on przeciwny separatyzmowi katalońskiemu.

Deputowani monarchistyczny Gal-

coecha domagał się od premiera Chapparieta sprzecyzowania stanowiska rządu w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego, opowiadając się za zachowaniem przez Hiszpanję neutralności. Chapparieta odmówił udzielenia w tej sprawie odpowiedzi i zażądał od Kortezów uchwalenia rządowi votum zaufania.

2. Dzień i ludzie

Współczesny Rinaldo Rinaldini

Opowieść o legendarnym „zbojniku“ czeskim

Wschód Czechosłowacji wrzyna się ostrym klinem między Polskę, Węgry i Rumunię. Kto zna bliżej te strony, choćby tylko z urlopowych wypraw turystycznych, ten wie, że konfiguracja wiosek — etnograficzna, ekonomiczna i socjalna — jest bardzo do siebie zbliżona. Nasze Żabie, nasze Kuty — mają bliźniaków po czeskiej i po rumuńskiej stronie.

Bojkowie, zamieszkałymi w czeskosłowackim klinie podkarpackim, są ludem ruskim, blisko spokrewnionym z naszymi Huculami. I ci i tamci, chociaż znajdując się pod wpływem obcych kultur, nie ulegają im i zachowują po dziś dzień język i obyczaje, trwające od stuleci.

Na tle życia tego ludu oparł powieściopisarz czeski Iwan Olbracht powieść p. t. „Nokola Szuhaj, zbojnik“. Bohater tytułowy — to niezwykła postać w dzisiejszych, trzęsących czasach.

Nokola Szuhaj ucieka z frontu, mając dość niekończących się wojen, do swojej rodzinnej Kołaczawy. Tropiony przez żandarmów, jako dezertera, ucieka w góry. Zostaje zbojnikiem. Prawdziwie romantyczny zbojnik w całkiem niero-

mantycznych pierwszych latach po wojnie światowej.

Związany serdecznymi węzłami krwi i przyjaźni z rodzinnymi stronami postanawia pomóc bolesnej nędzy chłopskiej. W ten sposób rodzi się idea... Rinaldo Rinaldini, przetransponowana na trzeci dziesiętnik bieżącego stulecia. Nikola Szuhaj napada na poczty, na bogatych kupców, zamożnych gazdów, obrotnych agentów i powracających z Ameryki dolarowych reemigrantów. Coraz częściej krew napadniętych zrasza Czarnochore.

Rozwścieczeni żandarmi penetrują góry, dokonują rewizji w całej Kołaczawie, przetrzymują w areszcie krewnych i przyjaciół zbojnika. Naprawdę. Wiesz, tyle z miłości co i ze strachu, nie wyda swego zbojnika.

Wobec niedosięgalności Szuhaja sława jego przemienia się powoli w legendę. Jeżeli nie mają go się kule, jeżeli żandarmi nie mogą go pojąć, to ten człowiek, który zabiera, ale i daje, jest jakimś innym, inne rządzą nim prawa.

Coraz nowe oddziały żandarmów przybywają do Kołaczawy. Szuhaj kpi z nich. Gdy stęskni się za swoją żoną Erzyką, schodzi na dół do wsi i spędza u niej parę godzin. Czując naogół żandarmi dowiedzą się o tem dopiero, gdy Szuhaj będzie daleko.

Anarchistyczny mściciel, Szuhaj — zbojnik, dzieli żydów na dwie kategorie — bogatych i biednych. Abram Baer wywłaszcza podstępnie chłopów z ich zagonów, kupując je za parę koron u potężnego, obecnie tylko formalnego praw właściciela, zamieszkałego w Polsce, w Kołomyi. Ta podstępność, której idą na rękę skomplikowane i bardzo kosztowne praktyki hipoteczne, oburza do głębi Szuhaja. Ale gdy brat zbojnika, Juraj, zastrzelił nadzarcza Pinkasa Meislera, Nokole opanowuje dziki gniew. Taka jest logika i rozumowanie zbojnika.

Cała prowincja żyje pod grozą krwiwego teroru romantycznego zbojnika. Sceny, które opisuje nam czeski powieściopisarz, tchną średniowieczem. To są obrazy dobre do zeszytowego wydawnictwa o szlachetnym ryerczu, ale dziwne, gdy ułożone są w dzisiejszych czasach, w środku Europy. Walka żandarmów z zbojnikiem przenosi się na inne obiekty. Oni podpalają domy i torturują przyjaciół i krewnych zbojnika. On puszca z dymem dobytki tych, którzy go

wydają. Już coraz większa część w myśli pocichu o tem, by zgładzić zbojnika, za którego tak mszczą się władze na całym okręgu.

I już wiadomo — Szuhaja spotka zwykły los tego rodzaju awanturników — zdradzi go przyjaciel lub kochanka. Kochanka oddaje się wachmistrzowi żandarmów, a przyjaciele własnoręcznie zarzną zbojnika. Przyjaciele nie dostaną zresztą trzydziestu trzech tysięcy koron, wyznaczonych za głowę Szuhaja, bo wachmistrz sam chce zdobyć tę sumę honor zlikwidowania bandyty.

„Bez przesady: jedna z najpiękniejszych ksiązek współczesnej literatury nie tylko czeskiej, ale wogóle europejskiej“ — tak pisze Paweł Hulka-Laskowski w przedmowie do polskiego wydania tej powieści. Istotnie, kunszt pisarski autora jest bardzo wysoki. Historia opowiedziana jest porywająco, przesycona miłością gór i ludzi, które autorem znana doskonale. Zwraca uwagę świetną charakterystyką żydów, którzy w niektórych miejscowościach górskich (również w Polsce) zlewają się z ludem, biorąc udział w pracy pasterskiej i na roli i świetnie posługują się językiem kraju dając przykład swych możliwości asymilacyjnych.

I. W.

MUSSOLINI O CELACH WOJNY

Redaktor „Petit Journal”, Alfred Mallet, został przyjęty przez Mussoliniego, z którym rozmawiał półtorej godziny. Tekst przeprowadzonej rozmowy Mussolini sprawdził osobiście dwa razy, przyczem sam poczynił pewne zmiany, skreślając i dopisując całe zdania.

A oto treść tego sensacyjnego wywiadu, który nabiera wyjątkowego znaczenia, ze względu na rozpoczęcie działań wojennych na terenie Abisynji.

— Nikt nie może odebrać nam prawa do życia — rzekł na wstępie Mussolini. — Jest nas 44 miliony i dusimy się wszyscy na szczupłym kawałku ziemi. W 1952 roku będzie nas 50 milionów!... Więc chcecie skazać nas na nędzę i wywołać nieuniknioną katastrofę?

W dalszym ciągu Mussolini wyraża zdziwienie, że krąży wieści, jakoby żądania Włoch mogły wywołać konflikty europejskie. Włochy — wedle zapewnień włoskiego szefa rządu — dążą wyłącznie do osiągnięcia określonych celów kolonialnych.

W pewnej chwili Mussolini zwraca się do francuskiego dziennikarza:

— A czy wyście nie posłali do Marokka stutysięcznej armii pod dowództwem tak wspaniałego wodza, jakim jest marszałek Petain?... Czy zezwoliliście wówczas na mieszanie się Genewy do waszej ekspansji w Afryce i kompromitowanie bezpieczeństwa w waszych koloniach?... A przecie Liga Narodów już wtedy istniała!...

Jak wynika z powyższego, Mussolini nie dostrzega żadnej różnicy między operacją marokańską a abisyńską.

Następnie Mussolini przeszedł do argumentów prawniczych:

— Argumenty prawnicze, na których opierają się nasze pretensje, są niepodparte. Nawet komitet pięciu uznał je za słuszne. Ustaliwszy, że Abisynja potrzebuje opieki i że niewolnictwo w tym kraju nie zostało jeszcze zlikwidowane, komitet pięciu przyznał, że Etiopia naruszyła przyjęte na siebie obowiązki i że, właściwie mówiąc, nie ma dla niej miejsca w Lidze Narodów. Muszę dodać — Mussolini uśmiechnął się w tym miejscu — że do ostatniej chwili Anglia patrzyła na niepodległość abisynijską jak na nieporozumienie. Proszę sobie przypomnieć traktat z 1906 roku, podpisaną przez nią razem z nami i Francją. A w 1925 roku sam złożyłem podpis wraz z postem angielskim, Sir Ronaldem Grahamem, na dokumencie, który faktycznie dokonywał rozbioru Abisynji. Nikt wtedy nie pytał o zdanie etiopów.

Następnie Mussolini wspominał, że Włochy były jedynym krajem, dążącym szczerze do nawiązania przyjaznych sąsiedzkich stosunków z Etiopją.

— W 1928 roku my jedni tylko zawarliśmy traktat z Negusem. Podarowaliśmy mu nawet 5.000 karabinów i milion kul. A Negus potem zaprosił inżynierów wojennych i techników ze wszystkich krajów, tylko nie z Włoch... Napały czarnych na nasze terytorium były na porządku dziennym.

Mówiąc o stanowisku Anglii, Mussolini wyraża wielkie zdziwienie:

— Jeśli chodzi o uczciwość dyplomatyczną, Anglicy nie mogą nam nic zarzucić. Dwukrotnie uprzedzałem Anglię — 29 stycznia i 1-go maja. Wojska nasze przechodziły przez kanał Suezki, otwarcie. Do czasu przyjazdu Edena do Rzymu rząd angielski nie sprzeciwiał

się. Chciałem bardzo zadośćuczynić żądaniom Edena, ale nie mogłem...

Nie!... — rzuca energicznie Mussolini — za nos wodzic siebie nie pozwolę!

Odmienne uczucia Mussolini żywi w stosunku do Francji:

— Wdzięczny jestem ogromnie Francji za wszystko, co uczyniła, by przeszkodzić w powstaniu konfliktu między dwoma wielkimi państwami. Laval przysłużył się nie tylko całemu światu, lecz przede wszystkim własnej krajowi. Uważam go za wielkiego męża stanu i darzę go uczuciem wielkiej przyjaźni.

Szef rządu włoskiego nie mógł się powstrzymać od napaści na Ligę Narodów:

— Dziwna to instytucja! — zawołał z uśmiechem. — Ileż to razy od czasu jej powstania zwracano się do Ligi z prośbą o pomoc!... Ani razu nie ruszyła ona nawet palcem — ani w Europie, gdy Niemcy naruszały traktaty, ani na Dalekim Wschodzie, gdy chodziło o obronę kraju, którego kultura jest star-

sza i pełniejsza, niż europejska. Liga Narodów przypomniła sobie swe obowiązki dopiero wtedy, gdy miały one dotyczyć Włoch. Rozumiem jej prawnicze duch tekstu i należy prawo stosować rozsądnie z uwzględnieniem warunków realnych. Dlaczego nas uważa się za „stronę atakującą”?... Nie popełniliśmy dotychczas najmniejszego nawet aktu gwałtu. W Afryce 250.000 naszych żołnierzy stoi naprzeciw armii Negusa, składającej się z 800.000 żołnierzy.

Mussolini nie wyklucza możliwości załatwienia sporu drogą pokojową, ale w każdym razie na podstawie propozycji komitetu pięciu jest to niemożliwe.

— Czy pan rozumie, co by było, gdy byśmy się zgodzili na te propozycje? — zapytuje rozgorączkowany Mussolini. — Negus wypędziłby niezwłocznie wszystkich urzędników włoskich, w najlepszym razie zaś Włochy otrzymałyby w międzynarodowej administracji stanowisko naczelnika wydziału higieny... Nie przeczę, że jest to szczytne posłannictwo, ale czy poto ponieśliśmy tak wielkie ofiary, aby potem mieć tylko pra-



Już od najmłodszych lat należy pielegnować zęby pastą ODOL. Dzięki pastce do zębów ODOL zachowacie zdrowe i ładne zęby

wo posłania królowi królów tuzina lekarzy?

Alfred Mallet zwrócił się do Mussoliniego z zapytaniem, jak odniósłby się szef rządu włoskiego do nowej trójosobowej konferencji na wzór konferencji w Stresie.

— Nie wyrzekłbym się jej... — brzmiała odpowiedź Mussoliniego.

Wolna Wszechnica Polska
 Oddział w Łodzi, ul. Dr. Sterlinga 24, tel. 176-71.
2-letnie Studium Handlowe
 Wymagane świadectwo ukończenia średniej szkoły ogólnokształcącej lub też średniej szkoły zawodowej.
Cesne 135 zł. semestralnie.
 Informacje i zapisy w Sekretariacie codziennie od godz. 16—19.

Abisynja buduje ... więzienia, aby uniknąć zarzutu, że jest krajem niekulturalnym

Z Addis-Abeba donoszą o uroczystym otwarciu wzorowego więzienia, zbudowanego w stolicy Abisynji. Budowę gmachu rozpoczęto przed dwoma laty, ale przerwano i dopiero teraz ją ukończono, ze względów propagandowych. Cesarz Abisynji pragnie w ten sposób zapobiec wersjom o nieludzkiem obchodzeniu się z więźniami w Abisynji.

Więzienia zbudowane są według ostatnich zasad architektury. Jest w nich 60 cel, a w każdej celi 4—6 przecz.

Warto zaznaczyć, że przestępcy, którzy dostaną się do tego więzienia, będą mieszkali w lepszych warunkach, aniżeli wolni obywatele. Pomijając już fakt, że cele więzienne mogą wydawać się palacami w porównaniu z domkami abisyńskimi, ale są one daleko większe, wygodniejsze i jaśniejsze od pokoi w największych hotelach stołecznych Abisynji. W więzieniu znajdą się na-

tryski, pralnia, jadalnia i sala rekreacyjna.

Otwarcie więzienia odbyło się w sposób bardzo uroczysty, w obecności cesarza, arystokracji i całego korpusu dyplomatycznego. Korespondent „Daily Mail”, który był obecny na uroczystości, opowiada, między innymi, o niebardzo udanym żarcie jednego z dyplomatów, który zwrócił się do swego kolegi, posła włoskiego w Addis-Abeba hrabiego Vinciego w słowami:

— Pan interesuje się więzieniem, hrabio? Wybiera pan dla siebie odpowiednią celę?

Miała to być aluzja, iż w razie wojny do więzienia skierowani zostaną przede wszystkim przebywający w Abisynji włosi.

Korespondent dziennika angielskiego nie podaje jednak, co odpowiedział na ten niestosowny żart poseł włoski.

Próbnny atak lotniczy na Warszawę

Stolica pogrążona była przez dwie godziny w ciemnościach

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje: Wczoraj wieczorem Warszawa pogrążona była w nieprzebitych wzrokiem ciemnościach. Na ulicach milionowego miasta nie została zapalona ani jedna latarnia. Zgaszone były wszystkie reklamy, zasłonięte grubym czarnym papierem lub tkaninami wszystkie okna mieszkań prywatnych, sklepów, biur i t. d. Ani jeden promień światła nie przedostawał się na ulicę. Wzdłuż jezdni posuwały się z szybkością niespełna 15 km. na godzinę samochody tramwajowe i autobusy, wszystkie z latarniami owiniętymi w gruby ciemny papier lub tkaniny. Odbywała się niezmiernie interesująca próba pogrążenia miasta w ciemnościach dla celów obrony przeciwlotniczej bez wstrzymania normalnej pracy i codziennego życia stolicy. Już przed kilku dniami przygotowa-

no pogotowie przeciwlotnicze polegające przede wszystkim na całkowitem ukryciu olbrzymiego miasta w ciemnościach. Mieszkańcy Warszawy dostosowali się do zarządzanej próby skrupulatnie i dyscyplina mieszkańców stolicy nie zawiodła. Lotnicy obserwujący otulone w ciemnościach miasto z niewielkiej nawet wysokości stwierdzili, że orientacja jest całkowicie niemożliwa.

Alarm nastąpił o godz. 8-ej wiecz. Światło było jednak nadal w mieszkaniach i biurach, gdyż ani elektrownia ani gazownia nie wstrzymały prądu elektrycznego lub dopływu gazu. Wszystko pozostawione było staraniom mieszkańców miasta, którzy z niebyłym wysiłkiem do godz. 10 wieczorem w całkowitych ciemnościach utrzymali stolicę. Krótko po godz. 10 zapłonęły latarnie uliczne, otworzono okna i znowu potoki światła wypłynęły na ulicę.

Świadczenia tymczasowe Pożyczki Inwestycyjnej będą wydawane tylko do 15 b.m.

Warszawa, 2 października. (PAT) Delegat do spraw 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej podaje do wiadomości, że z dniem 15 października 1935 r. upływa ostateczny termin wydawania subskrybentom świadectw tymczasowych 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej przez placówki subskrypcyjne.

Osoby, które w podanym wyżej terminie do dnia 15 października b. r. nie odbiorą świadectw tymczasowych, nie otrzymają wspomnianych świadectw, lecz dopiero we właściwym czasie oryginalne obligacje 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Zwycięscy lotnicy przyjęci byli przez gen. Rydza-Smigłego

Warszawa, 2 października. (Pat) — Gener. Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dywizji Edward Rydz-Smigły przyjął w dniu 2 b.m. zwycięskich uczestników polskich na ostatnich zawodach balonowych.

Zwycięzców przedstawił p. generałowi płk. de Beurain, przybywający wraz z płk. Wolfzlegerem. W skład ekip wchodzi, jak wiadomo: kapitanowie: Burzyński, Janusz, Hynek oraz porucznicy: Wysocki, Wawszczak i Pomaski.

Posel Iranu złożył listy uwierzytelniające na Zamku

Warszawa, 2 października. (PAT) Dnia 2 października o godz. 13-ej p. Mohammed Schayesteh Posel Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Iranu złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Przy audjencji obecni byli: Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck, Szef Kancelarii Cywilnej p. Stanisław Świeżawski, Szef Gabinetu Wojskowego Pana Prezydenta płk. Kazimierz Schally oraz członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ujęcie zbiega z Koronowa

Wilno, 2 października. (PAT) Przez posterunkowych P. P. w Werenowie pod Lidą został ujęty jeden ze zbiegłych w dniu 13 sierpnia b. r. z więzienia w Koronowie więźniów nazwiskiem Puzdrakiewicz.



Z okazji 300-lecia istnienia korpusu saperów, król Gustaw Szwedzki ofiarował mu nowy sztandar.

Wybory w Kłajpedzie



W niedzielę i w poniedziałek odbywały się w Kłajpedzie wybory, które miały zdecydować o niemieckim lub litewskim charakterze prowincji. Na zdjęciu widzimy tłumy ludzi przed lokalem wyborczym.



Dwóch malców japońskich nasłuchuje uważnie, czy rzeczywiście po drzeniu szyn można rozpoznać nadjeżdżające pociągi jeszcze niedosłyszalnego dla ucha.

ZWYCZAJE ANGIELSKIE W SEJMIE POLSKIM

nie będzie lewicy, ani prawicy w parlamencie. — Posłowie zostaną rozmieszczeni według grup regionalnych

Oświadczenie premiera Sławka

Warszawa, 2 października. (B) Z okazji rozpoczęcia inauguracyjnej sesji nowo wybranego sejmu i senatu, udzielił premier Sławek w wywiadzie prasowym dla „Gazety Polskiej” kilku uwag na temat swych zapatrywań na prace nowego parlamentu. Premier Sławek zapowiada dość poważne zmiany w zewnętrznych formach władzy parlamentarnej. Sądzi on, iż nowy parlament powinien wprowadzić

to znaczy zrezygnować z wypowiedzenia długich przemówień z trybuny — jak to dotychczas się odbywało — i wprowadzić krótkie przemówienia z niemiecką.

Pozatem nowy parlament polski ma wprowadzić zwyczajem angielskim krótkie interpelacje do ministrów, na które odpowiedź byłaby udzielana natychmiast.

Wreszcie zapowiada premier Sławek zerwanie z tradycyjnem zajmowaniem przez posłów i senatorów miejsc po prawej czy lewej stronie w sali obrad, zależnie od swych przekonań politycznych i przewiduje rozmieszczenie się nowo wybranych posłów i senatorów w grupach regionalnych.

Przewidywane przez premiera Sławka zmiany w regulaminie obrad będą rozpatrzone przez sejm i senat już, poczynając od piątku dn. 4 b. m.

Co robił Ribbentrop w Brukseli?

Bruksela, 2 października. (PAT) Komisje spraw zagranicznych izby deputowanych i senatu wysłuchały expose premiera van Zeelanda na temat polityki zagranicznej. Wydany po tym posiedzeniu komunikat oficjalny stwierdza, iż Belgia pozostaje wierna wobec Ligi Narodów i traktatu lokarneńskiego. Komunikat zaznacza, iż wizyta Ribbentropa miała charakter prywatny. Rozmowy, jakie odbył z nim premier dotyczyły tylko spraw ogólnych.

Przeniesienie zwłok Hindenburga do mauzoleum w Tannenbergu

Królewiec, 2 października. (Pat) — Z okazji 88-iej rocznicy urodzin zmarłego prezydenta, marszałka Hindenburga, odbyło się dziś uroczyste przeniesienie zwłok marszałka do wnętrza mauzoleum na Tannenbergu. Obecni byli: kanclerz Hitler, marszałek Mackenzen i inni.

Pierwszy dzień bez kartek żywnościowych w Sowietach

Berlin, 2 października. (Pat) — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy: Pierwszy dzień sprzedaży artykułów żywności bez kartek, przyniósł rozczarowanie. Urzędowa agencja donosi, iż dało się zauważyć duże braki w zaopatrzeniu sklepów w artykuły żywności w Moskwie, Charkowie i Kijowie. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja w Woroneżu, Taszkencie i Smoleńsku.

Dobrowolnie przyśpieszamy!

nadejście starości myjąc twarz przygodnymi mydlami toaletowymi

MYDŁA PRZETŁUSZCZONE M. MALINOWSKIEGO

powlekają skórę delikatną warstwą tłuszczu chronią przed szkodliwymi wpływami zewnętrznymi, nadają elastyczność i odporność, pozwalają przez długie lata zachować świeżość, jędrną cerę.

Warszawa, Lab. Chem. Farm. ul. Chmielna 4.
Do nabycia we wszystkich, pierwszorzędnym firmach.

Nieudany zamach stanu w Bułgarii

Spiskowcy mieli zamiar obalić króla i proklamować republikę. — Stan wojenny w całym kraju

Sofja, 2 października. (Pat) — Dziś wykryto zamach stanu. Aresztowano około 30 oficerów. Według informacji z kół rządowych, spisek miał na celu USUNIĘCIE KRÓLA BORYSA I OGŁOSZENIE REPUBLIKI. W całej Bułgarii, dekretem rządowym, wprowadzono stan wojenny. W stolicy obowiązuje godzina policyjna (10 wiecz.). Wszystkie teatry, kina i lokale rozrywkowe, są zamknięte. Na ulicach panuje absolutna cisza. Wielka rewja wojskowa i uroczystości, przewidziane na jutro z okazji rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa i ogłoszenia niepodległości Bułgarii, zostały odwołane.

Na czele spisku stali byli uczestnicy organizacji „Zweno”. Główny przywódca „Zweno” plk. rezerwy, Oamjan Welczew, przebywający zagranicą na wygnaniu, przybył dziś zrana niespodziewanie samochodem do Sofji i został aresztowany. Dziś zrana dokonano licznych aresztowań. Wśród ujętych, znajduje się były minister finansów Todorow. Oprócz członków „Zweno”, do spisu

ku należeli członkowie lewicowego ugrupowania chłopskiego t. zw. „Piadno”. Komunikat urzędowy donosi, że do Bułgarii wtargnął na czele grupy emigrantów emigrant i przywódca włościan komunistycznych, Docze Uzunow.

Sofja, 2 października. (PAT) O przebiegu dzisiejszych wydarzeń w Bułgarii, bułgarska agencja telegraficzna donosi:

Dziś zrana po posiedzeniu rady ministrów premier Toszew przypomniał, iż rząd ciesząc się pełnym zaufaniem kłosa i poparciem narodu, pracuje nad normalizacją sytuacji politycznej i gospodarczej, a także nad opracowaniem nowej konstytucji z udziałem narodu.

Od dłuższego czasu — mówił premier — rząd miał informacje o projektach grupy szaleńców, którzy sieli niepokój w armii, naruszali spokój w państwie i przygotowywali akcje dla usunięcia głowy państwa, obalenia rządu i wtarcenia w ten sposób kraju w stan wojny domowej.

Piekny spisek został dziś wykry-

ty całkowicie. Spiskowcy chcieli skorzystać ze święta 3 października, rocznicy wstąpienia na tron króla i niepodległości Bułgarii.

Z okazji tego święta wszystkie wojska garnizonu sofijskiego zostały być miały na rewii. Z tego chciały skorzystać spiskowcy, aby wprowadzić w czyn swoje projekty, z pomocą powolnych jednostek, których antynarodowa działalność jest dobrze znana.

Rząd postanowił działać energicznie i mocno, aby zdusić spisek. Spiskowcy i ich pomocnicy zostali aresztowani. Będą oni oddani pod sąd. Rząd wprowadził stan wyjątkowy, powołując do życia sady wojenne od dnia dzisiejszego.

Dr. A. Krynki
powróci!

Przy cierpieniach hemoroidalnych, obojavach obrzku wtroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w pierśsiach, serca, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa sprawia zawsze przyjemną ulgę. Zalecana przez lekarzy.



Październ.

3

Czwartek

Dzisiaj	Teresy	
Jutro	Franciszka	
	Wschód słońca	5.39
	Zachód słońca	17.13
	Wschód księżycy	12.35
	Zachód księżycy	19.50
	Długość dnia	11.36
	Ubyło dnia	4.52

Uwagze Grających!

Zawiadamia się Graczy Loterii Państwowej, iż Urzędowa Tabela Wygranych 4-ej klasy już nadeszła i jest do obejrzenia **BEZPŁATNIE** w największej kolekturze w Łodzi

N. JATKA Piotrkowska 22 i 66 Nowomiejska 1.

Dla uniknięcia ew. przeoczeń uprasza się Grających o osobiste sprawdzenie swych numerów w Urzędowej Tabeli. — **Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.**

Losy do 1-ej klasy 34-ej Loterii już do nabycia Ze względu na pewne zmiany w planie gry — **prospekty bezpłatnie.**

Drobne wiadomości

POGOTOWIE CZERWONEGO KRZYŻA, udzielające pomocy w nagłych wypadkach, które mieściło się przy ul. Piotrkowskiej 236, zostało dziś przeniesione do nowego, specjalnego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 203/205. Równocześnie zmieniony został numer telefonu — pogotowie to należy wzywać na nr. 102-40.

W nowej siedzibie P. C. K. uruchomione zostanie również w najbliższym czasie ambulatorium do nagłych wypadków.

ZAMYKANIE BRAM wieczorem ma być przesunięte na godzinę 11.30. Memorjał w tej sprawie wnoszą do starostwa grodzkiego właściciele restauracji i przedsiębiorstw widowiskowych, którzy twierdzą, iż zamykanie bram o 11-ej odbija się na ich obrótach.

KONCESJE TAKSÓWKOWE w Łodzi będą wydawane od dnia 15 b. m. Właściciele taksówek, którzy nie wniosą odpowiedniego podania do urzędu przemysłowego i instancji i nie uzyskali koncesji, nie będą mieli prawa wypuszczać swych wozów do miasta po dniu 15 października.

BIBLIOTEKA IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO będzie budowana dopiero w roku przyszłym. Ze względu na techniczne oraz wskutek niezrealizowania jeszcze odpowiedniego planu pod budowę — roboty zaczną się wczesną wiosną przyszłego roku, a na jesieni gmach zostanie doprowadzony pod dach. Wykończenie i oddanie do użytku nowej biblioteki nastąpi dopiero w roku 1937.

DZIS, W CZWARTEK, dnia 3 b. m. do pobornej reestracji rocznika 1915 w lokalu biura wojskowego przy ulicy Piotrkowskiej 165 winni się stawić mężczyźni tego rocznika o nazwiskach na litery początkowe K, L, Ł, M. zamieszkałych na terenie I komisariatu policji, i na litery G, H, Ch, z terenu 7 komisariatu policji.

Otwarcie gabinetu odmy sztucznej

W środę, dnia 2-go października b. r., o godzinie 11-ej nastąpiło otwarcie gabinetu odmy sztucznej w III-ej poradni przeciwgruźliczej, mieszczącej się przy I-yim miejskim ośrodku zdrowia przy ulicy Dworskiej Nr. 10.

W uroczystości otwarcia wzięli udział: prezydent miasta, p. inż. W. Głazek, wiceprezydent K. Kozłowski, przedstawiciel władz sanitarnych urzędu wojewódzkiego łódzkiego, dr. S. Ładwinski oraz przedstawiciele miejskich władz sanitarnych, świata lekarskiego i organizacji społecznych.

Uroczystość zagał p. St. Kempner, nacelnik wydziału zdrowotności publicznej i wygłosił krótkie przemówienie, w którym omówił historię uruchomienia gabinetu odmy sztucznej i budżet, wyrażając pod adresem miejskich władz podziękowanie za przychylenie się do otwarcia pożytecznej placówki.

Poczem zabrał głos p. prezydent miasta, który złożył kierownikowi miejskich władz sanitarnych życzenia owocnego rozwoju instytucji i wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że doceniając jak doniosłą rolę spełnia walka z chorobą na terenie robotniczego ośrodka, jakim jest m. Łódź, wyraża swoje zadowolone, że placówka ta została uruchomiona.

Lustracja domów łódzkich przez miejską inspekcję budowlaną. — Wydano polecenie natychmiastowego dokonania remontu

Od chwili wydania przez władze nakazu rozbiórki domu przy ul. Solnej 11, który groził zawaleniem, inspekcja budowlana alarmowana jest stale przez lokatorów różnych domów na terenie naszego miasta, spowodu rysów w murach pęknięć fundamentów, kruszenia się belek. W wielu wypadkach odgrywa rolę tylko imaginacja — lokatorzy starych domów, nieremontowanych od wielu lat, obawiają się poprostu, że może któregoś dnia stać się nieszczęście i drobne rysy w murach, spowodowane warunkami atmosferycznymi, wyolbrzymiają do rozmiarów wielkiego niebezpieczeństwa.

Trudno im się zresztą dziwić. Domy w Łodzi są bardzo zaniedbane. W ewidencji inspekcji budowlanej znajduje się szereg nieruchomości, w których nie przeprowadzono najdrobniejszego remontu nawet od chwili wybuchu wojny, t. j. od przeszło dwudziestu lat. To musi odbić się na trwałości domu. Zmiany pogody, warunki atmosferyczne — to wszystko sprawia, że drewniane wiązania domów, a trzeba stwierdzić, że większość domów przedwojennych posiada nie żelazne, lecz właśnie drewniane wiązania, gniją i niszczą się, kruszeją także mury i w konsekwencji, dom może pewnego dnia niespodziewanie się zawalić.

Biorąc to pod uwagę, niezależnie od alarmów mieszkańców, inspekcja budowlana postanowiła przeprowadzić szczegółową lustrację wszystkich nieruchomości łódzkich i ingerować nie tylko w wypadkach, kiedy niebezpieczeństwo jest bliskie, ale w każdym wypadku zaniedbania domu. Inspekcja wychodzi z założenia, że drobne remonty muszą być przeprowadzane corocznie, a większe — systematycznie, co kilka lat. Tylko w ten sposób można zapewnić bezpieczeństwo lokatorom i nie doprowadzić do katastrofy.

W toku lustracji, jak nas informują, zwrócono przede wszystkim uwagę na dom przy ul. Południowej 86. Dom ten wprawdzie zbudowany został przed kilku laty dopiero, ale bardzo niedbałe i przy użyciu zupełnie odpowiednich materiałów, a ponieważ nie przeprowadzono w następnych latach remontu, powstały rysy i szczeliny w murach i to przez całą grubość ścian. Inspekcja budowlana, po stwierdzeniu tego faktu, wydała polecenie właścicielom, aby w ciągu 14 dni przeprowadzili gruntowny remont nieruchomości, w pierwszym zaś rzędzie, umocnili mury.

W domu przy ul. Sienkiewicza 29, również polecono dokonać remontu w ciągu 10 dni oraz zrobić t. zw. podmurówki, które zabezpieczyłyby całkowicie wyższe piętra.

Wreszcie uznano za zagrożony dom przy ul. Braterskiej 10. Dom ten nie był remontowany od wielu lat, to też stropy obwisły wskutek przegnięcia belek i grożą przy silniejszym wstrząsie, zarwaniem Mostoby to wywołać poważną katastrofę. Komisja wydała zarządzenie, aby remont był przeprowadzony w ciągu 14 dni.

Nad wykonaniem swych zarządzeń inspekcja budowlana czuwać będzie ustawicznie i w razie nieprzeprowadzenia odpowiednich robót przez właścicieli domów — inspekcja przeprowadzi je, natychmiast sama, na koszt właścicieli, którzy w tym wypadku, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Dalsze lustracje trwają.

Przez VADEMECUM BIELSZE ZĘBY ŚWIEŻY ODDECH

B. pos. Paczek — wiceprezydent Łodzi

Nominacja nastąpi w dniu dzisiejszym

Jak się dowiadujemy, mianowany przedwczoraj wiceprezydentem Łodzi p. Mikołaj Godlewski, zajmie stanowisko I wiceprezydenta miasta i pełnić będzie w ten sposób równocześnie funkcje zastępcy prezydenta Głazka.

Nominacja drugiego wiceprezydenta w osobie b. posła Antoniego Paczka nastąpić ma w dniu dzisiejszym. Drugi wiceprezydent objąć ma stanowisko dotychczasowego wiceprezydenta Kozłowskiego, który wraca na stanowisko Inspektora samorządowego w urzędzie wojewódzkim.

Nowy wiceprezydent b. poseł Paczek liczy obecnie lat 43, pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego z zawodu technik budowlany, ukończył później pierwszą oficerską szkołę strzelecką w Stróże.

Brał czynny udział w walkach o odzyskanie niepodległości za co odznaczony został Krzyżem Zasługi z mieczami. Był czynnym członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej i legionistą Pierwszej Brygady.

Wybrany posłem do pierwszego sejmiku Rzeczypospolitej piastował mandat poselski aż do ostatniej kadencji, wybierany stale głosami robotników. W roku 1928 wystąpił z P. P. S. biorąc czynny udział w tworzeniu Związku Związków Zawodowych, przyczem w roku 1931 został wiceprezydentem centralnego wydziału Z. Z. Z.

Piastując mandat poselski pełnił też przez pewien czas funkcje prezydenta miasta Lublina, wykazując na tym stanowisku dużą znajomość spraw samorządowych.

Urzędową tabelę

wygranych 4-ej kl. 33-ej Loterii może każdy sprawdzić w centrali i oddziałach kolektury **J. WOLANOW**

Warszawa, Łódź, Pabjanice, Łuck. Konto P. K. O. 141795.

Zapytania listowne prosimy kierować **J. Wolanow, Łódź, Piotrkowska 11 lub 72**

Gdzie jest adwokat Immerglück? Tajemnicze zniknięcie znanego adwokata krakowskiego. — Grafolog Szerman twierdzi, że zaginiony żyje

W ostatnich dniach września opuścił dr. Wilhelm Immerglück, adw. krakowski swe mieszkankie przy ul. Grunwaldzkiej 2 w Krakowie i dotychczas nie wrócił. Tajemnicze to zaginięcie adwokata, a może i jego samobójstwo, jest obecnie przedmiotem dochodzenia władz krakowskich.

Szczegóły tej niezwyklej zagadki przedstawiają się jak następuje.

Dr. Immerglück liczył lat 46, był mężczyzną atletycznej budowy i cieszył się dobrym zdrowiem. Kancelaria adwokata ostatnio słabo prosperowała, jednak zagranicy adwokat — jak się dowiadujemy ze źródeł najlepiej poinformowanych — nie dopuścił się na tle swej pracy zawodowej niczego, co by kołidowało nie tylko z kodeksem karnym, ale i z etyką.

W piątek, wbrew swym zwyczajom, adwokat wyszedł z domu, nie podając dokąd idzie. Była godzina popołudniowa, kiedy dr. Immerglück zazwyczaj pra-

cował w swej kancelarii. Gdy do późnego wieczora nie wrócił i nie dał o sobie znać nawet telefonicznie — zaniepokojona żona poczęła informować się wśród kolegów i znajomych — czy nie wiedzą, gdzie jest mąż. Poszukiwania te nie dały rezultatu. Zato poszukiwania w domu doprowadziły do odnalezienia listu adwokata, adresowanego do żony.

W krótkich, lecz serdecznych słowach adwokat żegnał się w liście z żoną i ze swą jedyną, dziesięcioletnią córeczką. Oświadczał, że odbiera sobie życie, gdyż nie jest w stanie zapracować na swych najbliższych. Pozostawił polisę ubezpieczeniową i wskazał w liście żonie, że po jego śmierci pobierze sumę, która jej umożliwi dostatnie życie.

Żona adwokata powiadomiła niezwłocznie o liście i o zaginięciu męża policję. Jeżeli prawdą było, co głosił list — ciało desperata powinno się gdzieś znaleźć. Jednak usilne poszukiwania w tym kierunku nie dały rezultatu. Nigdzie

nie było ani ciała denata, ani jego rzeczy. W przypuszczeniu, że zaginiony odebrał sobie życie w nurtach Wisły — policja rzeczna w Krakowie, dokonała ze swej strony poszukiwań — również bezowocnych.

Sprawa ta, żywo przypominająca zaginięcie inż. Zmigroda — dyrektora warszawskiego zakładu badania środków żywności o czem w swoim czasie donosiliśmy kilkakrotnie obszernie — budzi obecnie żywe zainteresowanie i jest przedmiotem najrozmaitszych komentarzy w mieście i wśród palestry krakowskiej.

Wśród różnych wersji najprawdopodobniejsza wydaje się ta, która głosi, że adwokat istotnie w pierwszej chwili zamierzał popełnić samobójstwo, jednak następnie rozmyślił się i ukrył się gdzieś w dalekich i niedostępnych stronach, o które nietrudno w krakowskim.

Rodzina zaginionego w swej rozpaczy zwróciła się nawet do słynnego grafologa Rafała Szermana, aby ten z charakteru pisma ostatniego listu adwokata orzekł, jakie są losy jego autora. Szerman twierdzi, że list był pisany w chwili podniecenia alkoholem i że adwokat napewno zmienił wyrażony w liście zamiar odebrania sobie życia.

Czy jasnowidzenie Szermana sprawdzi się — pokaże dochodzenie.

Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Korpowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rosenblum (ul. Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), H. Skwarczewskiego 54), L. Czynskiego (Rokicińska 53).

GRAND KINO

dzisiaj i codziennie

najweselsza komedia polska

DWIE JOASIE

z **Jadwigą SMOSARSKĄ**

Bilety wolnego wejścia nieważne. Pocz. o g. 10-ej

CASINO

P. 4-6-8-10.

OSTATNIE 2 DNI!

GAŁA ŁÓDŹ

musi zobaczyć

Franciszka GAAL

jako „MAŁA MATECZKA“

wszystkie miejsca

na wszystkie seanse **ZŁ. 1-109**

Zabójstwo w pociągu Bukareszt-Paryż

Zamordowana została dyrektorka szkoły przemysłowej, zaprzyjaźniona z dworem rumuńskim.

Depesze wczorajsze doniosły lakonicznie, że w pociągu pospiesznym Bukareszt — Paryż zamordowana została obywatelka rumuńska. W sprawie tej dowiadujemy się wielu ciekawych szczegółów.

Pociąg pospieszny Bukareszt — Paryż przejeżdża przez terytorium Austrii i zatrzymuje się również w Wiedniu. Onegdaj dróżnik kolejowy austriacki na trasie między Hieflau — Admont dokonał, po przejeździe pociągu bukaresztańskiego, sensacyjnego odkrycia. Oto w pobliżu toru natknął się na zwłoki młodej, eleganckiej kobiety. Dróżnik zawiadomił niezwłocznie władze policyjne, które przybyły na miejsce. Nie można było początkowo ustalić personalji zabitej kobiety, albowiem nie miała przy sobie żadnych dokumentów. Suknia jej była podarta. Na nogach, obciągniętych jedwabną pończochą, brak było pantofli. Fakt znalezienia zwłok w pobliżu toru kolejowego na odludnym miejscu świadczył odrazu o tem, że nieznajoma została przez zbrodniarza wyrzucona z pędzącego pociągu.

Przeprowadzona obława w całej okolicy naprowadziła władze śledcze na ślady zbrodni. W odległości mniej więcej dwóch kilometrów od miejsca wykrycia zwłok znaleziono torebkę nieszczęśliwie zamordowanej kobiety, a w torebce jej dokumenty osobiste, z których wynika, że wyrzucona z pociągu kobieta jest obywatelką rumuńską, nazywa się Marja Sarcasanu i zajmuje stanowisko dyrektorki szkoły przemysłowej w Bukareszcie. Nieco dalej wykryto pantofle oraz szal.

Władze śledcze skomunikowały się natychmiast z Bukaresztem i ze stacją graniczną austriacko-szwajcarską — Buchs.

Z otrzymanej z Bukaresztu depeszy wynika, że 50-letnia Marja Sarcasanu, dyrektorka szkoły, wyjechała do Paryża w sprawach zawodowych. Jest ona w stolicy rumuńskiej osobą znaną i poważaną. Mąż jej jest emerytów, pułkownikiem. Pani Sarcasanu była nawet zaprzyjaźniona z osobistościami z dworu rumuńskiego. Czy wyjechała z kimś z Bukaresztu, tego nikt nie wie. W każdym razie stwierdzona jest rzeczą, że miała przy sobie kilka walizek oraz większą sumę gotówki.

Gdy pociąg przybył na stację graniczną, poddano wszystkich pasażerów

szczegółowej rewizji osobistej, lecz bezskutecznie. Nikogo nie zatrzymano. Stwierdzono w pociągu brak bagażu pani Sarcasanu.

Przesłuchano służbę kolejową, przy czym jeden z konduktorów złożył sensacyjne zeznania. Otóż konduktor ów widział panią Sarcasanu w przedziale kolejowym i sprawdził jej bilet. W przedziale wraz z dyrektorką jechał pewien przystojny młodzieniec, który wobec

konduktora wylegitymował się jako student i na tej podstawie korzystał ze zniżki kolejowej. Nazwiska tajemniczego studenta konduktor, oczywiście, nie pamięta. W każdym razie podał on dokładny rysopis studenta i austriackie władze śledcze na tej podstawie wszczęły energiczne poszukiwania.

Narazie straszna ta zbrodnia, dokonana w pospiesznym pociągu, osłonięta jest tajemnicą.

Wszyscy wwarwiała w kolekturze

S. PASSIERMAN

Piotrkowska 13.

Ostatnio padły u nas wygrane:

Zł. 10.000 na № 47.972

Zł. 10.000 na № 171.898

i wiele mniejszych wygranych.

Kup już los do I-ej klasy.

Kup już los do I-ej klasy.

Strzelanina w sądzie

Oskarżony zranił ciężko sędziego i 2 świadków

W ubiegłym tygodniu podczas rozprawy w sądzie w Grazu rozegrała się mrożąca krew w żyłach scena. Oskarżony o zbeszczeszczenie grobu i pogroźki niejaki Franciszek Geisseder w pewnej chwili dobył dziewięć-strzałowego mauzera i począł strzelać w kierunku sędziów i świadków. Przewodniczący sądu sędzia dr. Preisinger cudem tylko uniknął śmierci, schroniwszy się pod stoł sędziowski. Otrzymał on, tylko dzięki temu, ciężką ranę w ramię od kuli, która przeszła poprzez drzewo. Reszta strzałów skierowanych przeciwko sędziemu chybiła. Ciężko natomiast zostali ranni dwaj świadkowie, a mia-

nowicie: dyrektor szpitala w Grazu Ludwik Pfeifer i żona jednego z wyższych wojskowych p. Pechaczek. Stan p. Pechaczek jest bardzo ciężki, ponieważ otrzymała ona głęboką ranę postrzałową w okolicy nerek.

Ostatnią kulę znajdującą się w rewolwerze, wsadził sobie w głowę sprawca tej strasznej sceny Geisseder. Zmarł on krótko po przywiezieniu go do szpitala. Geisseder był przedtem zatrudnionym w szpitalu w Grazu. Z zemsty za wydalenie go ze szpitala zbeszczeszczył on grób syna dyrektora szpitala Pfeifera. (m).

Na froncie robotniczym

Zatarg z dozorcami.—Delegacja sezonowców w Warszawie

W dniu wczorajszym stowarzyszenie właścicieli domów na przedmieściach, wypowiedziało umowę zbiorową dozorcóm i zapowiedziało redukcję ich płac o 10 — 15 proc. W najbliższych dniach wypowiedzieć mają także umowę zbiorową stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w centrum miasta.

W związku z tem organizacje dozorców domowych postanowiły zwrócić się do *okregowej inspekcji pracy* z prośbą o powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która ustali warunki płac. Dozorcy zapowiedzieli bowiem, że w razie redukcji ich zarobków przystąpią do strejku.

Wczoraj udała się do Warszawy delegacja międzyzwiązkowej komisji robotników sezonowych, która będzie interwenjowała w ministerstwie opieki

społecznej w sprawie przyznania zasiłków zimowych wszystkim sezonowcom łódzkim.

Delegacja odbędzie równocześnie rozmowę z dyrektorem naczelnym Funduszu Pracy, ministrem Dolanowskim w sprawie przydzielenia Łodzi dodatkowych kredytów na kontynuowanie robót.

Wczoraj w zakładach przemysłowych *Krushego i Endera* w Pabjanicach robotnicy proklamowali *trzygodzinny strejk demonstracyjny* spowodowany nieznaną przez dyrekcję wybranych niedawno delegatów fabrycznych. Po trzech godzinach robotnicy podjęli pracę, komunikując wszakże, że przystąpią do właściwego strejku w razie nieuwzględnienia ich żądań odnośnie uznania delegatów.

Ubezpieczalnia wciąż eksperymentuje

Generalna przeprowadzka lecznic i innych zakładów. Od 1-go stycznia obniżka płac

Jak się dowiadujemy, Ubezpieczalnia Społeczna już rozpoczęła przygotowania w kierunku translokacji szeregu swych instytucji leczniczych.

W gmachu lecznicy przy ulicy Łągiewnickiej dokonywane są nospiesznie roboty i przygotowywane sale, w których urządzony będzie *zakład ginekologiczno-polożniczy*. Nadmienić przytem należy, że dopiero w ubiegłym roku Ubezpieczalnia zwinęła swój zakład położniczy w tym samym gmachu, ponieważ doszła do przekonania, iż bardziej opłacalnym dla niej jest umieszczanie położnic w klinikach prywatnych i społecznych. Widocznie obecnie *znów zmieniło zdanie i kalkulację*.

W tym samym gmachu lecznicy, po-

wstanie też *oddział okulistyczny szpitala im. Prez. Mościckiego* oraz wobec stopniowego kurczenia lecznictwa specjalistycznego, część gmachu oddana będzie *na użytek fizykalnej terapii*, który miesiąc się obecnie przy Al. Kościuszki Nr. 19. Natomiast lecznica dzielnicowa przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 17 przeniesiona zostanie na Al. Kościuszki 19.

Uruchomienie zakładu — ożniczo-ginekologicznego na 200 łóżek oraz oddziału okulistycznego nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca. Przeniesienie zakładu fizykalnej terapii na ul. Łągiewnicką nastąpi do dnia 15 listopada, a skolei przeniesienie lecznicy na Al. Kościuszki — do 15-go grudnia.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA

CZWARTEK, dnia 3-go października, 6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”, 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.50: Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 7.50—7.55: Odczytanie progr. na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacji. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.00: Poranek muzyczny dla szkół średnich. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego, Stanisław Tawroszewicz (skrzypce), Włodzimierz Trocki (fortepian), Omówienia koncertu — Tadeusz Mayzner. 13.00—13.25: Muzyka salonowa (płyty). 13.25—13.30: Chwilka dla kobiet. 13.30—14.30: „Najpiękniejsza płyta” (koncert żywe). 14.30—15.12: Przerwa. 15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki. 15.15—15.25: Przegląd giełdowy warszawski. 15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30—16.00: „Jesienne nastroje” — koncert w wykonaniu zespołu kamer. Niny Mońskiej. 16.00—16.15: „Cyganiatko” — opowiadanie dla dzieci młodszych — wygłosi Stary Doktor. 16.15—16.45: Edward Grieg, Kamil Saint-Saens, Pablo Sarasate — grają własne utwory (płyty) z objaśnieniami. 16.45—17.00: Cała Polska śpiewa — koncert w wykonaniu chóru mieszanego pod dyr. Wilhelm Mantla (transm. z Krakowa). 17.00—17.15: „Socjalizm polski w rewolucji 1905 roku” — odczyt wygł. Leon Wasilewski. 17.15—17.50: „Polak — Węgier... dwa bratanki” — audycja muzyczno-słowna Stanisława Roya (transmisja z Poznania). 17.50—18.00: Książka i Wiedza: „Marja Dunajówna o Tomaszu Zanie” — wygłosi Leon Sienkiewicz (transm. z Wilna). 18.00—18.30: Recital fortep. Flory Czarnockiej. 18.30—18.40: „Robotnik łódzki a teatr” — pogadankę wygł. red. Lucjan Wojnarowski. 18.40—18.45: „Jak spędzić święta?”. 18.45—19.10: Recital skrzypcowy M. Neumillera. Przy fortepianie dyr. Teodor Ryder. 19.10—19.20: Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20—19.35: Koncert reklamowy. 19.35—19.40: Wiadomości sportowe lokalne. 19.40—19.50: Wiadomości sportowe z Warszawy i Łwowa. 19.50—20.00: Pogadanka aktualna. 20.00—20.45: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Marji Kiełarskiej (piosenki). 20.45 — 20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00: „Samobrona przeciwlotn-gazowa”. 21.00—21.50: Wielki Teatr Wyobraźni: Słuchowisko oryginalne Zofji Nalkowskiej p. t. „Nocce Teresy”. 21.50—22.15: „Nasze pieśni” w wykonaniu Małgorzaty Janowskiej. 22.15—22.40: III-ci koncert z cyklu „Kwartety Haydna”: J. Haydn: Kwartet smyczkowy op. 17 Nr. 2 w wyk. kwartetu polskiego. 22.40—23.15: Tr. fragmentu międzynarodowych zawodów konnych: Konkurs Armji Polskiej. 23.15—23.20: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA

pomaga w katarach.

AUDYCYJE ZAGRANICZNE

ANGLJA (Nat. Progr.), „Weronika” — opera Messagera. BRUKSELA Franc. „Rose-Marie” — operetka Frimla. MOSKWA (Kom.), „Haydn” — koncert monograficzny. RADIO PARIS, Recital śpiew. ANGLJA (Reg. Progr.), Koncert symfoniczny z Queens-Hallu. KOPENHAGA. Koncert symfon. pod dyr. Mikolaja Malko i Elżbieta Schumann (śpiew). HAMBURG, „A wieczorem tańczymy”. WROCLAW. Koncert orkiestr. MONACHJUM, Wieszór tan. BERLIN, Wieszór taneczny. SZTUTGART, „Gejsza” — operetka Jonesa. BUKARESZT, Koncert symfon. Dyr. Georgesco. KOENIGSWUST, Koncert symfon. BUDAPEST, Koncert orkiestr. PARIS P.T.T., „Phi-Phi” — oper. Christian. RZYM, „I dispetti amorosi” — komedia muz. Luporiniego. MEDJOLAN, Koncert rozrywk. RADIO PARIS, Koncert symfoniczny pod dyr. Inghelbrechta.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, w czwartek, o godz. 7.30 wieczorem sztuka Bus Feketeego „To więcej, niż miłość”. Ceny zrzeszeniowe.

W piątek premiera sztuki obyczajowej F. i A. Stuartów „Szesnastolatka”, poruszająca szereg ważkich problemów z życia młodej dziewczyny. W sztuce biorą udział: J. Zaklicka, Chojnacka, Dywińska, Dunajewska, Relewicz, Ziemińska, Hierowski i Winawer. Dekoracje Bolesława Kudewicza. Reżyserja Jana Kochanowicza. „Szesnastolatka” powtórzona zostanie w sobotę o godz. 8.30 wiecz.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. „Mysz kościelna” po cenach zrzeszeniowych.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE

(Ogrodowa 18).

W czwartek, dnia 3-go b. m. i codziennie o godz. 8.15 wiecz. ciesząca się powodzeniem komedia muzyczna W. Larcociego p. t. „Miłość na poddaszu”.

(Dom Urzęd. Skarbowych — Skarbowa 28). W czwartek, dnia 3-go b. m., o godz. 8.15 wieczorem ciesząca się powodzeniem komedia St. Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane”.

ODCZYT

Dziś o godzinie 18.30 w lokalu klubu pracowników Z.Z.W. K. Scheiblera i L. Grohmana przy ulicy Przedzalanianej Nr. 68, prof. Jakóbczyk wygłosi odczyt p. t. „Pochodzenie polaków i cechy ich charakteru”.

Wejście na odczyt dla członków klubu i wszystkich organizacji działających na terenie firmy za okazaniem legitymacji, a dla pracowników fabryki za okazaniem biletu wejścia.

Dr. J. Imich
med. CHOR. USZU, NOSA I GARDŁA
powrócił
MONIUSZKI 1 tel. 20-997

RAJN SKAZANY NA 1½ ROKU WIĘZIENIA

za przyjęcie pieniędzy od 2-ch piekarzy.—Szklarz został uniewinniony.—
Echa lustracji sanitarnych w piekarniach łódzkich

Przebieg drugiego dnia procesu w sądzie okręgowym w Łodzi

W drugim dniu rozprawy przeciwko Rajnowi, b. kierownikowi re-
turuowi aprowizacyjnego w starostwie
dzikiem — sąd rozpoczął sesję o go-
nie 9.30 rano i jako pierwszego świad-
wezwwał dr. J. Weylanda — lekarza
dzkiego.

Świadek wchodził w skład komisji
tracyjnych piekarzy i miał w nich głos
cydujący. Świadek stwierdza, że Rajn
ostry i nawet bezwzględny w swych
stanowieniach: w jednej z piekarni,
świadek był zdania, że możeby jednak
nie zamykać. Rajn uważał, że zamk-
nie jest konieczne. Gdy się nad tem
stanawiali — przez środek podłogi
przeszedł karaluch... Piekarnia została
zamknięta.

Świadek Załęski, sekretarz związku
piekarzy-czeładników, twierdzi, że pie-
karnie były dawniej b. zaniedbane i że
niekiedy działalność Rajna, który ściśle
konywał rozporządzenia starostwa —
sanitarny piekarz łódzkich podniósł
znaczenie. Świadek wyjaśnia, że z
czywistych powodów zarówno Graliń-
ski — starszy cechu chrześcijańskiego —
Poznański, ostatnio starszy cechu
żydowskiego, byli dla Rajna źle uspo-
sobieni.

Na następnym świadku skupia się naj-
większe bodaj zainteresowanie w całym
procesie. Przed pulpitem staje Moszek
Poznański, zdaniem Rajna, motor całej
sprawy przeciwko niemu.

Spiritus movens

Poznański jest przysadzisty, szeroki
barach, znać b. silny mężczyzna. Uży-
wa kwiecistych wyrażeń, których często
nie rozumie dobrze i które źle stosuje.

PRZEWODNICZĄCY: — Co świad-
kowi wiadomo w tej sprawie?

ŚWIADEK: — Wiadomo mi jest, że
oskarżono się na Rajna i na jego porząd-
ki. Do mnie się zwracali nasi członkowie
cechu — dlaczego tak jest, że jedni
wiedzą, kiedy Rajn przyjedzie na lustra-
cję, a ja jako starszy nie wiem. Skarżyli
mnie, że oni dawali pieniądze dla Rajna, a
ja nie chciałem dalej zamykać.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy w ce-
chu były otwarcie zbierane składki dla
Rajna?

ŚWIADEK: — Tak jest. Co można
wtedy robić, jeżeli zamykał piekarnie. —
Ale to też nie pomagało, on brał i za-
bierał dalej.

PRZEWODNICZĄCY: — Ile zebra-
no dla Rajna.

ŚWIADEK: — Ja nie wiem dokład-
nie, ale raz było 450 złotych.

PRZEWODNICZĄCY: — A inni świad-
kowie mówili, że ta składka była na po-
dróż do Warszawy do ministerstwa.

ŚWIADEK: — To jest „wysadzone”
palca. To nie było na podróż, tylko
dla Rajna.

PRZEWODNICZĄCY: — A czy oskar-
żony Szklarz i Rotenberg, świadek w
tej sprawie, jeździli do Warszawy, jako
eleganci, do ministerstwa?

ŚWIADEK: — Oni — do minister-
stwa? Co oni mieli tam robić? Nigdy nie
jeździli.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy świad-
k zna Szklarza?

ŚWIADEK: — Znam go. Ja go nie-
widzę. To jest „alfons”.

Adw. MONTLAK: — Ja poproszę o
opisanie do protokołu słów świadka o
Szklarzu: „Alfons” i „ja go nienawidzę”.

PRZEWODNICZĄCY: — Dlaczego
Rajn miał uprzedzenie do świadka?

ŚWIADEK: — Dlaczego? Dlatego,
że ja i wielokrotnie wszyscy inni pra-
gnęliśmy i czekaliśmy jak na „pozbawie-
nie” (winno być: „zbawienie”), żeby pan
Rajn odszedł, żebyśmy odetchnęli.

Adw. CYMERMAN: — Czy były skar-
żone na pana do władz?

ŚWIADEK: — Tak jest, ale pan pro-
kurator uważał za właściwe, żeby je
nie składać.

Adw. MONTLAK: — Od kiedy pan

był członkiem zarządu cechu? Ze słów
pana wypada, że od lutego.

ŚWIADEK: — Od lutego, a może od
września.

Próba pamięci

Adw. MONTLAK: — Więc pan uwa-
ża, że to wszystko jedno?

ŚWIADEK: — Ja tego nie pamiętam
Adw. MONTLAK: — Nie pamięta
pan takiej ważnej dla siebie daty.

PRZEWODNICZĄCY: — Mamy w
aktach pismo cechu z dokładnymi data-
mi i listami członków zarządu. Te pyta-
nia nie są istotne.

Adw. MONTLAK: — Ja zmierzam
temi pytaniami do wykazania nieprawdy
mówności zeznań świadka i pragnęlbym
czynić to dalej.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy ma p.
adwokat inne pytania? To pytanie uchyla-
m.

Adwokat Montlak zadaje jeszcze kil-
ka pytań świadkowi, pragnąc się utwier-
dzić, czemu Poznański nienawidzi Szkla-
rza.

ŚWIADEK: — Szklarza? Szklarz jest
moim przyjacielem. Ja nie na Szklarza
mówiłem „alfons” i że ja go nienawidzę,
ja mówiłem, że tak oskarżony o mnie
mówił...

To nagłe sprostowanie świadka wy-
wołuje konsternację. Rozpytywany przez
przewodniczącego świadka Poznański
obstaje przy swoim: nie myślał Szkla-
rza, tylko mówił, co o nim myślał Rajn.
A przecie przedtem mówił wyraźnie...

PRZEWODNICZĄCY: — Co było z
Jeleniem?

ŚWIADEK: — Piekarnia Jelenia zo-
stała zamknięta, chociaż wszyscy z komi-
sji byli przeciwko zamknięciu, a tylko
Rajn był za tem. Ja udałem się natych-
miastowo do Rajna, ale Rajn mi odpo-
wiedział: „Panie, on jest bogaty...”

PRZEWODNICZĄCY: — Więc cóż
z tego, że tak odpowiedział? Co to mia-
ło według świadka znaczyć?

ŚWIADEK: — Według mnie, miało
to znaczyć, że Jeleń powinien mu zapła-
cić, to mu piekarnię otworzy. Tak samo
przecież zrobił Wajnberg. Dał sto zio-
tych.

PRZEWODNICZĄCY: — I co? Rajn
otworzył piekarnię?

ŚWIADEK: — Nie. Ale to był trick
z jego strony. Dafeś — a ja nie otworze,
bo ja nie jestem łapownik.

Poznański wraca na ławę świadków
z miną człowieka, który dobrze spełnił
swoją obowiązki.

„Sekcja młodych”?

Świadek GRALIŃSKI, starszy cechu
chrześcijańskiego, jest istotnie starszym
już panem, wystawiającym się z godno-
ścią i powagą.

ŚWIADEK: — Zostałem zaproszony
do cechu żydowskiego na zebranie sek-
cji młodych. Było to w sobotę. Jeszcze
starsi się modlili. Przed wejściem na sa-
lę, słyszałem jakiś tumult, krzyki i wy-
rzekania. To wyrzekał i skarżył się Zys-
man, zdaje mi się. Dał dwieście złotych,
wołał, a mimo to, piekarnię mu zamknę-
li. Radziłem mu, żeby poszedł do proku-
ratora. Ciągłe powtarzał, że Rajn wziął
200 złotych, a piekarni nie otworzył. Bę-
dąc w starostwie, czułem się w obowiąz-
ku zakomunikować o tem starości.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy pan
był w dobrzych stosunkach z Rajnem?

ŚWIADEK: — Tak.

PRZEWODNICZĄCY: — A kto dał
inicjatywę, żeby pójść do starosty; pan
czy Poznański.

ŚWIADEK: — Ja, bo ja sam słysza-
łem publiczne oskarżenia przeciwko Raj-
nowi.

Adw. CYMERMAN: — Kto to świad-
ka zaprosił na posiedzenie tej sekcji
młodych?

ŚWIADEK: — Już nie pamiętam.
Adw. CYMERMAN: — Czy to były

zaproszenia pisemne, czy świadek czę-
sto był w żydowskim cechu?

PRZEWODNICZĄCY: — Uchylam
to pytanie, jako nie mające związku ze
sprawą.

Adw. CYMERMAN: — Wysoki Są-
dzie, chodzi mi o to, że świadek nie mógł
być zaproszony na zebranie „sekcji mło-
dych”, bo takiej sekcji przy cechu nie-
ma wcale.

PRZEWODNICZĄCY: — Pytanie
jest uchylone.

Adw. CYMERMAN: — Czy pan się
domagał zamknięcia piekarni Henochow-
icza i Karasia?

ŚWIADEK: — Ja, bezpośrednio.

Starcie obrońcy z sądem

PRZEWODNICZĄCY: — Oskarżony
Szklarz! Wczoraj rano oskarżony miał
w ręku książkę kasową cechu. Wczoraj
popołudniu miał ją przed sądem świa-
dek Rotenberg.

SZKLARZ: — To była książka ce-
chowa i ją miał nie Rotenberg, tylko se-
kretarz cechu, Rozenwajg, który tutaj
siedzi.

PRZEWODNICZĄCY: — Oskarżony
nie wie w jaki sposób tę książkę dostał
Rotenberg?

Adw. MONTLAK: — Pragnę złożyć
oświadczenie w tej sprawie, bo ta książ-
ka przeszła przez moje ręce.

PRZEWODNICZĄCY: — Proszę, że
by mi pan obrońca nie przerywał, ja te-
raz rozmawiam z oskarżonym.

Adw. MONTLAK: — Wysoki Sądzie,
ja pragnę właśnie w tej samej sprawie
złożyć oświadczenie.

PRZEWODNICZĄCY: — Nie ma pan
teraz głosu i uprzedzam, że ukarzę pana
grzywną za nieodpowiednie zachowanie
się przed sądem.

Adw. MONTLAK: — Grzywną Sąd
może mnie ukarać, ale ja jestem też
czynnikiem wymiaru sprawiedliwości i
wolno mi złożyć oświadczenie w tej
właśnie sprawie, które ja wyjaśni.

Incydent staje się coraz gorętszy. —
Przewodniczący — sędzia Wiśniewski,
puka w stół ołówkiem.

PRZEWODNICZĄCY: Nakładam na
adw. Montlaka grzywnę w wysokości
stu złotych.

Adw. MONTLAK: — Proszę o głos,
pragnę złożyć wnioski. A co do grzyw-
ny, odwołuję się od tego postanowienia
do Sądu.

PRZEWODNICZĄCY: — Pan ma
wniosek? Proszę.

Adw. Montlak składa wniosek o po-
wtórne przesłuchanie św. Rotenberga,
gdyż zaszła omyłka i nie Rotenberg a
Rozenwajg miał przed sądem książkę.

Sąd po krótkiej cichej naradzie na
miejscach postanawia wniosek ten od-
rzucić.

Adw. Montlak wnosi o pięciominu-
tową przerwę.

Sąd przerwę zarządza. Po przerwie
sąd postanawia grzywnę utrzymać w
mocy jako nałożoną za niewłaściwe za-
chowanie się adw. Montlaka i narusze-
nie powagi obrad sądu. Co do wniosku
— sąd stwierdza, że chodzi o istotę rze-
czy w sprawie książki: o stwierdzenie,
że oskarżony Szklarz komunikuje się
ze świadkami, a nie o to, w czyjej ręce
była książka.

Zeznania świadków

Zeznania dalszych świadków są już
krótsze. Świadek Jeleń, któremu Rajn
zamknął piekarnię twierdzi, że stało się
to wbrew opinii komisji. Oskarżony
zamknął i nie mówił co trzeba zrobić.
Potem, na pytania przewodniczącego
okazuje się, że jednak mówił co trzeba
zrobić: pomalować piekarnię i zrobić
porządek. Poznański zgodził się inter-
weniować dla świadka.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy były
zbierane jakieś składki w cechu?

ŚWIADEK: — To były tajne skład-



ki. Ci, co zbierali, mówili, że to jest dla
Rajna. Ja sam dałem dwa razy po 5 zło-
tych. Syn Zysmana mówił mi, że dał
dużą „forse” Rajnowi.

Adw. CYMERMAN: — Czy to już
oddawna były te składki zbierane?

ŚWIADEK: — Dwa, trzynaście, cztery
lata.

Adw. CYMERMAN: — I wtedy też
były komisje lustracyjne, cztery lata
temu?

ŚWIADEK: — Tak.

OSKARŻONY: — Czy pan pluł krwią
wtedy, jak ja byłem u pana na lustracji?

ŚWIADEK: — Ja byłem chory.

ŚWIADEK BEJENKE, sam właściciel
piekarni był członkiem komisji lustracyjnej.
Świadek słyszał, że oskarżony brał łapówki.
Mówili, że macherem jest Szklarz i jeszcze ktoś.
Dokładnie, kto, co i kiedy — tak mówił —
tego świadka nie wie.

ŚWIADEK FLAMING stwierdza, że
był u Zysmana w komisji. Było tam bar-
dzo brudno. Gdy lekarz się sprzeciwiał
zamknięciu piekarni Henochowicza —
nie została zamknięta.

ŚLUSZACA OSKARŻONEGO —
FRONTCZAKÓWNA podaje dokładnie,
jakie meble były u jej pracodawców.
Stół w stołowym pokoju, tego stołu,
na którym miał młody Zysman wyciąć
znak, nie było. Stał cały czas na antre-
soli.

Świadkowie Lesman i Kuperminc
wyrażają się źle o Poznańskim, dobrze
o Szklarza.

Piekarz Juliusz Szybba podaje prze-
bieg lustracji u siebie: oskarżony raz
po raz wynajdywał inne wady i nie zga-
dzał się na otwarcie piekarni. Gdy go
świadek prosił, żeby go nie niszczył,
oskarżony odpowiedział:

„Pan wie, gdzie ja mieszkam”.

Oskarżony przypomina świadkowi, że
go posadzał o to, iż działał z ramienia
Gralińskiego, bo przecież Graliński da-
żył do zamknięcia piekarni Szybbego
za to, że ten sprzedawał bochenek chle-
ba o 5 groszy taniej, niż Graliński...

Świadkowie Mienenmacher, Rubin i
Karas nie wiedzą o składkach dla
Rajna, wiedzą natomiast o podróży
Szklarza i Rotenberga do Warszawy i
o składce na te podróże, bo w kasie ce-
chu nie było pieniędzy. Mieli się starać
o zezwolenie na prace w niedzielę w ży-
dowskich piekarniach.

ŚWIADEK ANNA CWILLICH —
stwierdza, że Rajnowie żyli b. skromnie
Dziecko ich chorowało b. ciężko i jeź-
dził z dziewczynką do Wiednia. Sam
oskarżony był również przez długie
miesiące ciężko chory. Pożyczył pienia-
dze od świadka, oddał z trudem, droż-
nymi ratami.

Mimo zażyłych stosunków z rodziną
oskarżonego, Rajn odmówił jej, gdy in-
terweniowała w sprawie jakiegoś pie-
karza. Nie wysłuchał jej nawet.

Drukarz Sześciński znał Rajna
przez Cwilińców. Oskarżony dawał
mu roboty drukarskie dla swych książ-
zek w biurze, oprawy i t. d. Z własnej
kieszki wykładał na pomoce biurowe.

(Ciąg dalszy na str. 8-ej)

Rajn skazany na 1 1/2 roku więzienia

(Dokończenie)

tak był pedantycznie dokładny i porządkowy w pracy.

Po przerwie jeszcze starosta dr. Wrona składa sądowi reskrypt o lustracjach piekarń.

Na pytania przewodniczącego p. starosta stwierdza, że Rajn nie był wygodny dla Poznańskiego, gdyż znał tajniki piekarń.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator

Oskarżyciel publiczny wskazał na specyficzny charakter tego procesu: urzędnik państwowy, urzędnik administracyjny o dużej władzy wykonawczej pobierał łapówki. W takich wypadkach trudno jest uchwycić prawdę materialną, gdyż przestępstwa tego pokroju są popełniane z dużą ostrożnością z obu stron: biorącego i dającego. Ale Zysman — mimo całą dziesięć lat owego nacięcia na stole, którego to stołu zresztą niema w dowodach — nie kłamie. Tego przewód sądowy nie ustalił i Zysman pożytych 200 złotych oskarżonemu. Nie było to pożyczki, gdyż nie było mowy o zwrocie sum pobranych — to były łapówki, takie określenie jest jedynie słuszne. Jeżeli Rajn był urzędnikiem tak czystym ręką, za jakiego się stara przed sądem wydać — to czemu nie meldował, gdy się Rotenbergowi „wysunęła” koperta z kieszeni i znalazła na stoliku w mieszkaniu Raina? Rajn dał się przekupić za 700 złotych, tyle wynosiły jego i jego żony zarobki miesięczne. Dla wymiaru sprawiedliwości jest obojętne, czy to była jedna złotówka, czy tysiące. Prokurator wnosi o ukaranie obu oskarżonych, bowiem Szklarz był w kontakcie z Rainem, choć przewód sądowy nie uawnił konkretnych wypadków tego oczywistego kontaktu.

Przemówienia obrońców

Adw. Cymerman małe walce ekonomiczną i tło narodowościowe, w której rozwijała się praca oskarżonego. Świadczenie oskarżenia — to ludzie nie godni zaufania, zeznają jak im dyktuje ich interes. Świadczenie obrony są nawskroś godni zaufania. Obrońca analizuje zeznania Zysmana przedewszystkiem. Niema w nich tego pierwiastka niezbitości i prawdomówności, a tam, gdzie sąd nie ma pewności zupełnej, gdzie się nie może w stu procentach oprzeć na zeznaniach świadków — tam sąd nie skaże przecież. Rajn był wielkim służbistą, był nerwowym, żył w stałej obawie, że go ktoś podejrzywać może o nieczyste ręce, wystrzegał się kontaktu z ludźmi — miał wrogów, bo czynił to, co mu kazał obowiązek. Obrońca prosi o wyrok uniewinniający, któryby był rehabilitacją wzorowego urzędnika, jakim był Rajn.

Adw. Brzeziński dzieli świadków na dwie kategorie i znów wskazuje na przepaść pomiędzy tymi, którzy oskarżają Raina, a tymi, którzy się o nim wyrażają dobrze. Po tamtej stronie taki Poznański i Zysman, ludzie conajmniej niepewni — po tej p. starosta grodzki, kilku wicestarostów, kilku piekarzy solidnych i spokojnych.

Adw. Montlak wykazuje zupełny brak dowodów winy Szklarza.

Oskarżony w ostatnim słowie powtarza mniej więcej to samo, co wyjaśnia, na wstępie rozpraw.

Padł ofiara ludzi złej woli, nadł ofiarą swęj gorliwości i umiłowania obowiązku. Liczy, że sąd go weźmie w obronę i zrehabilituje.

Sąd po około półgodzinnej naradzie ogłosił

wyrok:

za stwierdzone na przewodzie sądowym przekupstwo z rak Zysmana i Weinberga zostaje Artur Rain skazany po roku więzienia za każde przestępstwo, a wobec ich zbiegu — na półtora roku kary łącznej oraz na pozbawienie praw na przeciąg lat pięciu.

Szklarz został uniewinniony. Obrońcy Raina zapowiedzieli apelację.

Reprezentacyjny kinoteatr

„Rialto”

Przejazd I

SEQUOIA

Na budowę gmachów szkolnych społeczeństwo łódzkie nie poskąpi ofiar

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi „Tydzień szkoły powszechnej”. Zasadniczym celem tej wielkiej imprezy, obliczonej na cały tydzień, jest zebranie jaknajwiększych funduszy na cele budowy gmachów szkolnych. Fundusze te mają być przekazane towarzystwu popierania budowy szkół powszechnych, zwróciliśmy się tedy do władz naczelnych towarzystwa z prośbą o poinformowanie nas, co dotychczas uczyniono w tej dziedzinie i jakie są plany na przyszłość, w razie jeśli akcja cieszyć się będzie powodzeniem — Przypomnieć należy — oświadczono nam — że w b. zaborze rosyjskim nie znano powszechności i przymusu nauzenia. Dlatego też nie było w Łodzi zupełnie szkół. Akcję budowy gmachów szkolnych zapoczątkował pierwszy magistrat

łódzki, powołany w roku 1919. Ponieważ korzystał on z olbrzymich kredytów udzielanych na ten cel przez rząd, jeden za drugim powstawały gmachy szkolne w Łodzi. I niewątpliwie dziś nie odczuliśmybyśmy zupełnie braku izb szkolnych w naszym mieście, gdyby nie sławetna ustawa rządu Grabskiego, który skasował dotacje rządowe na cele szkolne. Od tego czasu samorządy musiały prowadzić prace budowlane we własnym zakresie. A gdy nastąpił kryzys, gdy zaczęły się kurczyć budżety, zarówno państwowy, jak i miejski, można było coraz mniejsze sumy przeznaczać na ten cel.

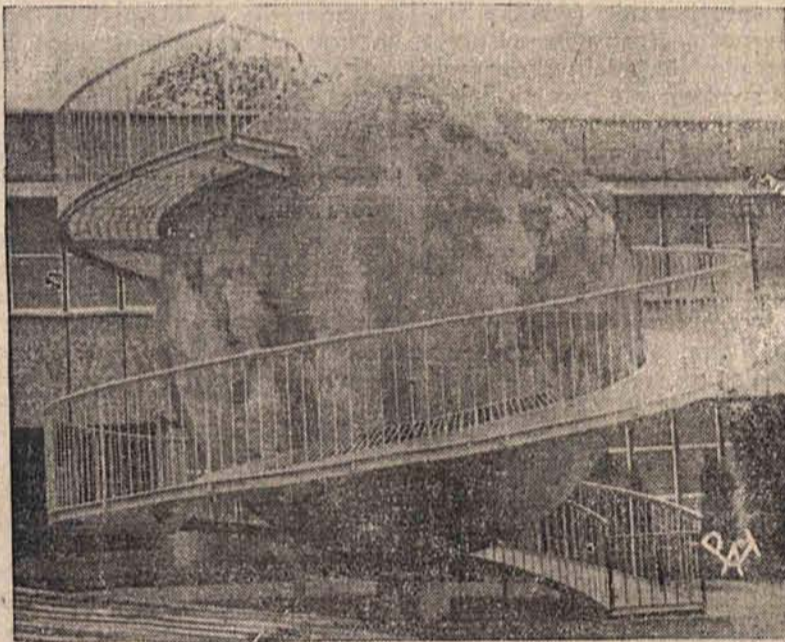
— Dlatego właśnie powstało towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych, popierane bardzo wydatnie przez b. ministra oświaty, Janusza Ję-

drzejewicza i obecnego ministra, Wacława Jędrzejewicza. Towarzystwo objęło zakresem swej działalności całe państwo skupiając łącznie w 14.000 kół — 200 tysięcy członków zwyczajnych i 100 członków dożywotnich. Wyniki dwuletniej działalności towarzystwa przeszedł oczekiwania inicjatorów. W ciągu tego czasu zebrano 5 milionów złotych, które rozdano gminom na budowę szkół. W województwie łódzkie otrzymało z tej sumy 384.500 złotych, z czego na Łódź przypadło 60.000 złotych. W szkołach, które zbudowano za te pieniądze, znalazło miejsce 30.000 dzieci. O ile tegoroczna akcja da dobre rezultaty, zdobyte sumy umożliwią dalszą budowę gmachów szkolnych.

Wierzmy, że społeczeństwo łódzkie nie poskąpi ofiar na ten doniosły cel. Ale przy tej okazji, chcemy poruszyć następującą sprawę:

Gdyby Łódź posiadała dostateczną liczbę gmachów szkolnych, nie miałoby my nic przeciwko temu, aby pieniądze zbierane w naszym mieście, przeznaczone zostały na budowę szkół w innych gminach. Ale sytuacja w Łodzi nie jest świetna. Dzieci muszą odbywać naukę na dwie zmiany, muszą uczęszczać do szkół, które nie są zupełnie odpowiednie na szkoły. Dlatego też uważamy, że podział pieniędzy nie jest dokonywany we właściwy sposób. Z tych sum, które daje Łódź — obracanych jest na cele szkolne w naszym mieście zaledwie procent. Pozostałe sumy idą na potrzeby innych gmin. To nie jest słuszne. Powinno być raczej odwrotnie — 80 procent łódzkich pieniędzy dla Łodzi, a 20 procent dla innych gmin. Wtedy niewątpliwie i miasto nasze w szybszym tempie zdołałoby być potrzebne gmachy szkolne.

Olbrzymi globus



Olbrzymich rozmiarów globus, zbudowany w ogrodzie szkoły w Suresne we Francji.

Echa katastrofy samochodowej

Umański został przez sąd uniewinniony

Przed rokiem mniej więcej donosiliśmy o tragicznej katastrofie samochodowej, w której niedaleko Warszawy zginął tragiczną śmiercią syn przemysłowca łódzkiego 23-letni Józef Szak.

Szak jechał na zawody balonowe o pułkar Gordon Benneta. Wóz prowadził Umański. Na skręcie szosy, jadący z szybkością około 60 kilometrów, samochód zarzucił i wywrócił się. Szak, siedzący tyłem wyleciał z siedzenia, zatoczył w powietrzu łuk i uderzył głową

o drzewo. Śmierć, wskutek pęknięcia czaszki, nastąpiła prawie momentalnie. Umański i inni pasażerowie wozu odnieśli tylko lżejsze obrażenia.

Za spowodowane tej katastrofy przez nieumiejętne branie zakrętu stanął wozem Umański przed sądem okręgowym w Warszawie.

Biegły sądowy nie wydał korzystnej opinii dla podsądnego, jednak sąd, nie widząc dostatecznych dowodów winy — Umańskiego uniewinnił.

Kontrewolucja w Sowietach

Prasa francuska o zmianach w Z.S.R.R.

Prasa francuska żywo interesuje się faktem wprowadzenia stopni oficerskich do sowieckiej armii czerwonej.

„Temps” pisze na ten temat: — „Sowiety stają się państwem burżuazyjnym. Reżym, który umocnił się, stopniowo się stabilizuje. Rewolucyjne zwycięstwo ustępują miejsca, zarówno w rodzinie, jak i w społeczeństwie, uczuciom i obyczajom, panującym w krajach nazywanych kapitalistycznymi”.

A „Journal” posuwa się jeszcze dalej: — „Dotychczas starano się zachowywać jeszcze jakieś pozory. Teoretycznie wielkie zasady utrzymywane były w mocy. Oficerów nie było. Byli tylko „to-

warzysze-komedjanci”, którzy nota bene pilnie uważali, aby „towarzysze-żołnierze” oddawali im honory. Ale ta sytuacja nie podobała się wojskowym sowieckim. Ich ambicja cierpiała. Marzyli oni o oficjalnym uznaniu — i wreszcie otrzymali satysfakcję. Sowiety nie zaczęli się skopijowaniem przeszłości. Poszły jeszcze dalej, niż Mikołaj II. Ustanowiły tytuł marszałka Z.S.R.R. Stanowisko oficera armii czerwonej staje się znowu dożywotnim. W ten sposób w kraju marksizmu i antymilitaryzmu tworzy się nowa potężna kasta zawodowych wojskowych”.

DZIŚ „WESOŁY CZWARTEK” w „TABARIN” odbędzie się wspaniała zabawa. Wierem dzisiejszym dyrektora tego lokalu zainicjuje cykl „Wesołych czwartków”, które dostarczą publiczności wiele emocji.

Niezależnie od tego w dniu dzisiejszym będą się występy artystyczne, sensacją którego jest wiedeński Roner, prestidigitator, który zdumiewa wszystkich swymi sztuczkami karnymi.

Poza nim w obecnym programie wystąpi także sławy, jak angielski duet Nadines, węgierska tancerka ekscentryczna Angelo, Lucy Dębska najładniejsza z tancerek Europy, Tania Tania i inni.

Do tańca przygrywa doskonała orkiestra Weinrota, posiadająca w swym repertuarze najnowsze szlagiery muzyczne.

Dziś fajf o godz. 5.15 po pol. z reżymem gramem artystycznym, a wieczorem dancing.

HOLLYWOOD NAREZCIE ZROZUMIAŁ DUSZE CHEVALIERA!!!

Od pięciu lat Chevalier występuje w filmach amerykańskich, od pięciu lat nazwisko jego największą atrakcją artystyczną i kasową kin całego świata. A jednak przez pięć lat producent amerykańscy nie umieli znaleźć Chevaliera roli, która naprawdę odpowiadałaby temu artyście. Fakt, że Chevalier zdobywał rywalizację w rolach bałkańskich księży i wiedeńskich oficerów, świadczy o jego wielkim talentach, w rolę te nie kładł tyle serca, ile po tym swym artyście można się było spodziewać.

W czasie realizacji filmu „Folies Bergere” Chevalier nie ograniczał się do odegrania roli, lecz z własnej woli odbywał całonocne konferencje z reżyserem, producentem i stentami, dając im cenne wskazówki i pomagając co do prawdziwego, paryskiego filmu „Folies Bergere”, gdzie stawał pierwszym przy boku Mistinguette. Rysował plany i scenariusze, pełnił nadzór nad zdjęciami scen reżymy, wchodząc w jednym słowie nieoficjalnym reżymem widowiska, które dzisiaj pod tytułem „Folies Bergere” świeci triumfem na największych ekranach świata.

Jest to najpiękniejszy, najwspanialszy, wspaniałej wystawiony film Chevaliera, muzyki, śpiewu, tańca i paryskiego humoru. Film ten ukazuje się już wkrótce w Łodzi.

Zamach na skarbiec Jasnej Góry

Ucieczka tajemniczego gościa z klasztoru. — Władze zarządziły pościg za włamywaczem

Częstochowa, 2 października. Od kilku dni krążyły w Częstochowie niepokojące wieści o zamachu na skarbiec Klasztoru Jasnogórskiego.

Wobec szerzących się na ten temat najbardziej sprzecznych wieści, władze klasztorne ujawniły istotny stan rzeczy. Otóż, jak się okazało, istotnie w so-

botę ubiegłą, przybył do klasztoru nieznanego osobnik, ubrany w sutannę i poprosił o przydzielenie mu na noc jednego z pokoiów gościnnych. Gość otrzymał pokój na pierwszym piętrze, nad nową kaplicą.

Następnego dnia, rzekomy zakonnik przybył na spoczynek, wbrew panującym w klasztorze zwyczajom, o dość późnej godzinie i poprosił o kolację. Wobec jednak późnej pory, odmówiono mu zachowanie się przygodnego lokatora, zwróciło uwagę Ojców Paulinów, to też postanowiono zdwoić czujność, aby w odpowiednim momencie zdemaskować podejrzanego i oddać go w ręce policji.

Rzekomy kapłan przeczuł jednak podejrzenia i w pewnym momencie, kiedy postanowiono go wylegitymować, opuścił się z okna celi na przygotowanych uprzednio przesłanach i zbiegł. Zawiadomiono natychmiast policję, a bracia klasztoru, który obsługiwał oszust, rozpoznał jego fotografię w okazanym mu przez policję albumie przestępców kryminalnych. Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Władze śledcze badają, czy zamach na Skarbiec był dziełem tylko owego „zakonnika” i przypuszczalnego jego współnika, ujętego przez policję, czy też ma się tu do czynienia z pojedynczymi członkami całej szajki, planującej ogrobianie skarbcza jasnogórskiego.

Proklamowanie monarchji w Grecji ma nastąpić w bież. miesiącu

Ateny, 2 października. (PAT) Mówią tu o niemożliwości przesilenia rządowego. Na czele gabinetu stanąć ma Teotokis. Ile Tsafaris wie zgodzi się na to, by zgromadzić naradę proklamującą monarchję przed 10 października. Żądanie takie wyrażają monarchiści. Gdyby król Jerzy odmówił przyjęcia do kraju przed plebiscytem, zostanie wprowadzona regencja, na której czele stanąć ma gen. Kondylis.

Fabryki obuwia w Holandji nie przyjęły zamówień dla armji włoskiej

Haga, 2 października. (PAT) Fabryki obuwia w Himegen odrzuciły ofertę niemieckiego agenta, który chciał udzielić zamówień na wykonanie pół miliona par obuwia, przeznaczonych dla żołnierzy włoskich. Powodem odmowy jest zbyt wielkie ryzyko fabryk holenderskich na wypadek, gdyby Holandia musiała wziąć udział w sankcjach, zastosowanych przeciwko Włochom.

Muzeum zoologiczne uniwersytetu w Warszawie padło wczoraj ofiarą płomieni

Jak doniósł wczorajszy „Express” spłonęło muzeum zoologiczne, mieszcząca się w oddzielnym pawilonie na terenie uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego. — Pożar zniszczył lub częściowo uszkodził mniej więcej dwie trzecie gmachu. W części objętej pożarem, znajdowały się cenne zbiory ptaków i ssaków.

Wielkie sale, znajdujące się na pierwszym piętrze oraz nadbudówka, częściowo zupełnie spłonęły.

Pastwą ognia padło 30 tysięcy okazów. Okazy były zbierane w ciągu 100 lat — to też straty są nie do powetowania.

Proces o zajęcia antyżydowskie w Warszawie

22 członków rozwiązanego ONR na ławie oskarżonych

Warszawa, 2 października. Dziś, przed sądem okręgowym, rozpoczął się proces o zajęcia antyżydowskie na Powązkach w dniu 8 czerwca 1934 roku.

W czasie tych zajęć, został zamordowany Chaskiel Delman.

Na ławie oskarżonych zasiadły 22 osoby. Są to przeważnie członkowie rozwiązanego O. N. R.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, obrońca, na czele której stoi b. szef OWP. i b. wiceprez. m. Warszawy, Borzęcki — zgłasza cały szereg wniosków, zmierzających do rozszerzenia liczby świadków. Sąd wszystkie wnioski oddalił, a dopuścił tylko adw. Surowicza w charakterze

rzecznika rodziny zamordowanego, Delmana Chaskla. Adw. Surowicz zgłasza tytułem odszkodowania za cierpienia moralne, powództwo cywilne w wysokości symbolicznej złotych.

Sąd przystąpił następnie do przesłuchania oskarżonych, którzy bez wyjątku wyparli się winy, twierdząc, że brali udział w procesji, jednak zaprzeczają, by brali udział w zajęciach antyżydowskich a szczególnie w zamordowaniu Delmana. W toku przesłuchania oskarżonych, okazuje się, że 12-tu należy do ONR, a 10 karanych było za gwałty, kradzieże, awantury uliczne i inne podobne przestępstwa. — Jutro dalszy ciąg rozprawy

Teror antypolski w Czechach Polacy zapelniają więzienia

Mor. Ostrawa, 2 październ. (Pat) — Żandarmerja czeska aresztowała czterech polaków z Mostów koło Jablonkowa: Pawła Turka, Józefa Czudka, Alojzego Kufę i Franciszka Reichenbacha. Powodem aresztowania było, iż przed miejscowym kościołem wyrażali oburzenie spowodowane aresztowaniem przez czeską żandarmerję nauczyciela, Brzuzki i trzech polskich nauczycieli. Aresztowanych odstawiono do więzienia w Morawskiej Ostrawie.

Mor. Ostrawa, 2 październ. (Pat) — Na Śląsku zaolziańskim aresztowano i odstawiono do więzienia czeskich w ciągu miesiąca września ogółem 55 polaków, są to nauczyciele, studenci, harcerze, robotnicy i rolnicy polscy.

Katastrofa pociągu polskiego w Rumunji 8 osób zostało rannych

Lwów, 2 października. (Pat) — Prasa przynosi z pogranicza szczegóły katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się na rumuńskiej stacji granicznej Grigore-Ghica Voda. Według relacji prasy, na polski pociąg tranzytowy, zdążający z Kut do Sniatyna, przez terytorjum rumuńskie, najechał parowóz pociągu rumuńskiego, przybywającego z Czerniowiec. Wskutek zderzenia jeden

wagon został rozbity. Z polskich pasażerów odniosły rany i obrażenia 3 osoby z Kut. Nadto Wanda Świdzka, żona kolejarza z Tarnowa, Bernard Sobotkiewicz, kolejarz z Kołomyi, Salomon Kruppman, farbiarz z Warszawy, Roman Zajączkowski, asesor notarialny ze Lwowa, Michał Nosal, st. dozorca celny z Załucza. Dochodzenia w sprawie katastrofy prowadzi władze rumuńskie.



Jutro mecz pięściarski Hakoah—Geyer

Na meczu drużynowym Geyer—Hakoah, które odbędzie się w dniu jutrzejszym t. j. w piątą godzinę wieczorem w sali Gejera przy Piotrkowskiej odbędzie się walki następujących par: w. musza: Rosman — Usielski, kog. Gotfryd — Augustynowicz, w. piórkow. Fatog — Wojciechowski I, i Herszlikowicz Mirowski, w. lekka: Wolfowicz — Mikołajek, w. półśrednia: Wdowiński — Ostrowski, średnia: Waldman — Mirowski i waga półciężka: Blibaum — Gawlin.

Skład ŁKS-u mecz z wiedeńskim Hakoahem

Na sobotnim meczu przeciwko wiedeńskiemu Hakoahowi, ŁKS wystąpił ma w następującym składzie: Piasecki, Karasiak, Gatecki, Tadeusz, Welnic, Pegza, Miller, Jaroszczak, Leńdowski, Sowiak i Król. Poza tem w drugiej połowie Millera zastąpił ma Pesk. Początek meczu został ostatecznie ustalony na godz. 15.30. Przed sprzedaż biletów rozpoczyna się w dniu jutrzejszym w następujących firmach: R. Kowski, 11 Listopada 26, Z. Kowalski, Piotrkowska 62, A. Dietel, Piotrkowska 157 i Bar-Auto Piotrkowska róg 6 Siepnia.

prorok
KOWALSKINA
STOJUJE SIĘ PRZY UDOPCZYNYCH
BOLACH GŁOWY
FABR. CHEM.-FARM. „A.R. KOWALSKI” WARSZAWA

Aktualja lokalne

Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między KSS 1-b a pabjanicką Burzą, który miał się odbyć najbliższej niedzieli na boisku ŁKS-u, został przez ŁOZPN w dniu wczorajszym odwołany.

Czołowy szermierz łódzki, Kantor z ŁKS-u, został wyznaczony do przedolimpijskiego obozu szermierczego, który rozpocznie się w dniu 1 listopada w Warszawie.

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w łódzkiej Hakoahu, mistrzostwa drużynowe okręgu tenisie stolowym. O godz. 19-ej zostanie rozegrany mecz Hakoah — Nordja, pozem odbędą się dwa ciekawe spotkania pokazowe, między przebijającym czasowo w Łodzi wicemistrzem Szwajcarii Szyfrsem i Joskowiczem, z między Pazią (Orle) i Pwtem (Hak.).

EUROPA

Autowłocza 20. zwiększa 4-6-8-10

SING-SING

Intymnych pamiętników naczelnika Sing-Sing Lewisa A. Lawesa.
r. zł. SPENCER TRACY, BETTE DAVIS.
program: dodatek rewjowo-muzyczny w naturalnych kolorach.

Usiac i jedna nowelka

Przygoda w nocy

Ferdynand Holst, pogwizdując cicho, wszedł do swego gabinetu, w ciemności cisnąc płaszcz i kapelusz na krzesło i z sekretnym kontaktem elektrycznym. W tej chwili stanął, jak skamieniały. Na chwilkę krew uciekła mu z twarzy. Spoglądał kierunkiem kąta pokoju, w którym stała ona i biurko. Przy kasie ktoś stał.

Holst opamiętał się natychmiast. Po chwili w jego ręku błysnął rewolwer. W tym samym momencie spostrzegł, że taka sabroń znajduje się w ręku nieproszonego gościa. Holst uśmiechnął się. Wrona pogoda ducha brała górę nad burzeniem. Zresztą sytuacja wydawała się zabawna.

— Słicznie! — zawołał. — Słicznie przyrzekł pan te kase. Bardzo przepraszam, że przeszkodziłem panu w tem zajęciu.

Kasa istotnie była szeroko otwarta. Papiery, listy, różne dokumenty leżały rozrzucone na dywanie.

Nieznamy zrobił krok naprzód i chwycił się. Miał na sobie nieposzlakowany frak. Twarz jego ukryta była pod

małą maseczką.

— Pan będzie łaskaw mi wybaczyć, że wtargnąłem w tak niezwykły sposób do jego mieszkania. Pan może sądzić, że ma do czynienia z bandytą. Ale bywają okoliczności, kiedy człowiek honoru musi postąpić tak, a nie inaczej. Pozatem — uśmiechnął się — jestem jednym z pańskich dobrych znajomych. Sam pan zaliczył mnie do swych przyjaciół.

Holst spoglądał na nieznajomego ze zdumieniem.

— Znamy? Przyjaciół? Okoliczności, w których człowiek honoru...? Ktoż to jest? Fred? Nie, Fred jest wyższy i tęższy. Tury? Także nie. A głos? Nic mi nie mówił.

— Mam wrażenie, że możemy schować te zabawki — mówił dalej nieznajomy, wskazując na rewolwer. — Przypuszczam, że będziemy mogli spokojnie porozmawiać przez kilka chwil.

Schował rewolwer do kieszeni. Holst machinalnie poszedł za jego przykładem. Nieznajomy usiadł wygodnie w fotelu, wyjął złotą papierośnicę:

— Proszę.
— Dziękuję. Przed chwilą paliłem.
— Pan pozwoli w takim razie, że ja zapalę. Otóż chciałby pan wiedzieć, w jakim celu tu przybyłem. W tej chwili.

Podniósł się, zbliżył do kasy i wydobyl stamtąd pakiet listów, przewiązany wstążeczką.

— Właśnie powodu tych listów pozwoliłem sobie złożyć panu tę niezwykłą wizytę.

Holst zbliżył się.

— Alma? A więc pan jest Karolem Rennem?

— Powoli, panie Holst. Nie jestem Karolem Rennem, lecz jego serdecznym przyjaciele. Jako człowiek honoru, musiałem mu oddać tę przysługę i przybyć tu, aby zdobyć ten materiał dowodowy.

— Ale czy pan zdaje sobie sprawę z tego, co chce uczynić? Pan mówi o honorze, a przecież tu wchodzi w grę honor kobiety. Pan chce Alnę skompromitować?

Nieznamy wzruszył ramionami.

— Przepraszam. To pan ją skompromitował. Ja spełniam tylko obowiązek przyjacielski.

— Pan to nazywa obowiązkiem? Włamać się do cudzego mieszkania, kraść papiery z kasy, aby złamać życie kobiecie?

Nieznamy zamyślił się.

— Proszę pana, gotów jestem pójść panu na rękę — rzekł po chwili. — Pan przy mnie spali te listy i przysięgnie mi, że zerwie wszelkie stosunki z panią Alną. W tym wypadku gotów jestem zachować wszystko w najgłębszej tajemnicy.

Holst zagryzł wargi. Zdeterminowany chwycił pakiet z listami i wrzucił do kominka. Po chwili z listów pozostała tylko grudka popiołu. Później, jakgdyby wahać się, położył swą dłoń na łonie nieznajomego. Gość wziął cylinder, skłonił się nieco sztywnie i zniknął za drzwiami.

Długo siedział Holst nieruchomo. Myślał o Almie. Jedyna kobieta, którą kochał. Trudno. Musiał przecież ją ratować. Innego wyjścia nie było.

Zgnębiony, podniósł się wreszcie, by uporządkować papiery w kasie. Gdy nagle strzeliła mu jakaś myśl. Jednym skokiem znalazł się przy kasie i miast porządkować, zaczął gwałtownie wszystko przewracać. Nagle stanął, uderzył się w głowę i rwał.

— Ach, co za szubrawiec!

Kasetka z klejnotami rodzinnymi oraz spory stos banknotów, które znajdowały się w samym kącie kasy — zniknęły.

Tłum. Les.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 3 października 1935 r.

Kierownik działu gospod. telef. 211-66
Dział gospodarczy telef. 136-56.

Możliwość eksportu do Stanów Zjednoczonych

Wielkie szanse za cenę wielkiego wysiłku. — Zacięta walka konkurencyjna. — Jak należy zdobywać rynek amerykański? — Wystawa prób i wzorów. — Niechęć do wyrobów niemieckich

W Łodzi bawił onegdaj kierownik działu amerykańskiego Polskiego Tow. Handlu Kompensacyjnego, p. Karol Herse celem odbycia na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej konferencji, poświęconej zagadnieniu polsko-amerykańskich obrotów handlowych.

Korzystamy z pobytu w naszym mieście p. Hersego, który mieszkając parę ostatnich lat w St. Zjednoczonych, miał możność doskonale zapoznać się ze strukturą tamtejszego handlu oraz pojemnością i zwyczajami rynku amerykańskiego — aby zapytać go o możliwości naszego eksportu do Stanów Zjednoczonych.

Handel ze Stanami.

— Kwestję tę — mówi nam p. Herse — można zamknąć w lapidarnym zdaniu: **olbrzymie możliwości przy bardzo wielkich trudnościach.** Nie ukrywam, że przeszkody, na jakie natrafia każdy przywóz, a zwłaszcza przywóz z Polski do Stanów Zjednoczonych, są bardzo duże, jednakże nie tego rodzaju, aby przy odpowiednim wysiłku nie można było ich pokonać. Wskazuje na to zresztą rozwój naszych stosunków handlowych w ostatnich latach. W r. 1933 import polski ze Stanów wynosił 109 mil. zł., eksport — 16 milionów zł., stosunek zatem naszego wywozu do przywozu przedstawiał się jak 1 do 7. W r. 1934 import określał się cyfrą 121 085 tys. zł., eksport — 22 842 000 zł., stosunek zatem obu tych cyfr poprawił się na 5,5 do 1. Wreszcie w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. b. przewyżiliśmy ze St. Zjednoczonych towary za sumę 69 988 tys. zł., wywieźliśmy zaś za 27 910 tys. zł., otrzymujemy więc stosunek 2,5 do 1.

Jak widzimy zatem eksport nasz do St. Zjednoczonych stale się zwiększa pomimo istniejących trudności. Wynika z tego, że można je pokonać, a pokonać trzeba tem więcej, że deficyt naszego handlu z tym krajem jest nadal wielki i w r. b. wynosił blisko 100 mil. zł.

Przyjrzyjmy się teraz tym trudnościom, na jakie natrafia wywóz do St. Zjednoczonych. Można je podzielić na dwie grupy: trudności, wynikające z ciężkiej walki konkurencyjnej i trudności natury dystrybucyjno-organizacyjnej.

Walka z konkurencją.

Jak wiemy, St. Zjednoczone — kraj wielki, bogaty, ma w zasadzie wszystko, co potrzeba do produkcji i zaspokajania potrzeb. Przemysł jest rozbudowany na potrzebę miarę, olbrzymi jest również import, którego żadne zakazy wwozowe nie ograniczają — w tych więc warunkach walka o miejsce na tym rynku istotnie nie jest łatwa. Szczególnie dla kraju, który jak Polska — przychodzi z opóźnieniem i zastaje miejsce to zajęte.

W St. Zjednoczonych — dzięki ich bogactwom naturalnym i wielkiemu importowi — niema właściwie takiego towaru, na którego odpowiednik wywóz polski nie natknąłby się na tym rynku. W zasadzie więc możliwości eksportu sprowadzają się do wyszukiwania wyjątków. Trzeba wynajdywać taki towar który z przyczyn specjalnych nie jest w Ameryce produkowany, albo jest produkowany w jakości gorszej od towaru polskiego.

Do tego dochodzi jeszcze kwestia cen. Mylnie jest przekonanie, że Stany Zjednoczone skłonne są płacić drożej niż inne kraje. Konkurencyjność cen od

grywa tu taką samą rolę, jak wszędzie. A osiągnąć ją nie jest łatwo, jeśli się weźmie pod uwagę cła. Są one bardzo wysokie, niemal prohibicyjne: w większości wypadków wahają się pomiędzy 30—40 proc., a niejednokrotnie dochodzą nawet do 90—95 proc. wartości towaru.

Dalej artykuły przywożone muszą w 100 procentach uwzględniać potrzeby gustu, przyzwyczajenia publiczności amerykańskiej. Standard życiowy odgrywa w tamtejszej konsumpcji olbrzymią rolę. Jak wiemy, każdy Amerykanin ubiera się jednakowo, spożywa jednakowe produkty, zatem przystosowanie się do tych ustalonych wymagań decyduje o powodzeniu eksportu na rynku amerykańskim.

Organizacja sprzedaży.

Takie są trudności na jakie natrafiać musi wywóz polski z racji nieuniknionej walki konkurencyjnej. Dalszą kwestją jest organizacja sprzedaży artykułów eksportowanych do Stanów Zjednoczonych. Kupiec amerykański, jeśli chodzi o pokrywanie swego zapotrzebowania, jest wielkim konserwatywistą. Niechętnie i niełatwo sprzeniewierza się dostawcy, z którym pracował od szeregu lat, niechętnie go zmienia i z dużą rezerwą odnosi się do towaru, którego nie zna i który przedstawia dla niego nie wiadomą. To konserwatywne

nastawienie kupiectwa amerykańskiego jest również ogromną przeszkodą, z którą walczyć musi eksporter, próbujący dopiero wejść na tamtejszy rynek.

Nie żałowałem czarnych barw, jeśli chodziło o scharakteryzowanie trudności, stojących przed naszym wywozem do St. Zjednoczonych. Nie oznacza to jednak, aby sytuacja była beznadziejna. Są i jaśniejsze barwy.

Przedewszystkiem stwierdzić raz jeszcze muszę, że ogólne możliwości eksportowe na tamtejszy rynek są bardzo duże. Pojemność tego jest olbrzymia dzięki wysokiej stopie życiowej i zaznaczającej się poprawie gospodarczej, wręcz więc przełamaniu tych przeszkód, o których mówiłem wyżej, rozmiary zbytu artykułów wprowadzonych już na rynek — mogą być nieograniczone.

W oparciu o Polonię.

Eksport polski do Stanów Zjednoczonych ma za sobą jedną wielką szansę, mianowicie oparcie o bardzo liczną, bo blisko 5 milionową polonię amerykańską. Wychodziło nasze w Ameryce ma głęboki sentyment do kraju i z całą gotowością poprze nasz wywóz, jednakże pod warunkiem, że będzie on oparty na zasadach handlowych, to znaczy, że nabywca otrzyma ten sam gatunkowo towar i na tych samych warunkach, na jakich sprzedawane są towary bądź

Spadek funta trwa

Utrzymana tendencja dla pozostałych walut

We wczorajszych notowaniach walutowych giełdy warszawskiej uległy zmianie kursy jedynie trzech walut. Funt miał nadal tendencję zniżkową, tracąc dalsze 4 punkty. Notowano go po 26,04. Zwyżkował natomiast dolar, który zyskał ćwierć punkta. Kabel na Nowy Jork notowany był po 5,31 i 3/4 wobec 5,31 i pół w dniu onegdajszym. Mocna tendencja panowała również dla dewizy na Zurych, która zwyżkowała o 36 punktów do 173,20. Notowania pozostałych walut nie wykazały zmian.

Bank Polski płacił wczoraj za funty 25,95, t. j. o 3 punkty mniej niż we wtorek; cenę dolara Bank pozostawił bez zmiany: 5,27, 5,28 i 5,30.

Spadek funta wystąpił również na prywatnym łódzkim rynku walutowym.

Niema kto kupować

Spadek popytu na odpadki bawełniane wskutek ograniczeń kredytowych

Jak swego czasu donosiliśmy, do niedawna dawał się odczuwać na rynku łódzkim dotkliwy brak odpadków bawełnianych — wskutek małego ich dowozu. Od dwóch tygodni sytuacja zmieniła się o tyle, że dowóz wprowadził nie uległ zwiększeniu, niespodziewanie natomiast zmalał popyt, wobec czego nastąpiło wyrównanie między podażą i popytem.

Spadek zapotrzebowania na odpadki i to dość znaczny, wynoszący bowiem przeszło 30 proc., jest w obecnym okresie dużego nasilenia produkcyjnego zjawiskiem bardzo charakterystycznym. Tłumaczone jest ono ogromną ciastnotą gotówkową, jaką odczuwała zarówno firmy, zajmujące się importem odpadków, jak i zakupujące je dla własnych potrzeb. Firmy importujące muszą płacić swym dostawcom za odpadki gotówką, same natomiast udzielały odbiorcom łódzkim trzymiesięcznego kredytu. Obecnie wskutek

dużych trudności finansowych coraz częściej domagają się zapłaty w gotówce, w najlepszym zaś razie dwutygodniowymi weksłami. Powyższe ograniczenia kredytu, oczywiście, musiały ujemnie wpłynąć na rozmiary zapotrzebowania.

Należy zaznaczyć, że poza omówionym spadkiem popytu na odpadki bawełniane, na rynku łódzkim zaznacza się wyraźna tendencja zastępowania w produkcji — surowca droższego przez tańszy. Tak np. znacznie zwiększyło się ostatnio zapotrzebowanie na niższe gatunkowo „ringle egipskie“ kosztem więcej wartościowych i droższych „forgarnów“, których dość znaczne zapasy pozostały nawet na składach importerów. Bardzo dużym popytem cieszą się również t. zw. „białe nici“, odpadki drugiego gatunku, powstające w stadium przedzenia, a używane do wyrobu grubszych numerów przędzy.

czysto amerykańskie, bądź innego pochodzenia. W każdym razie w tych warunkach da pierwszeństwo warom polskim.

Sprawę ułatwia jeszcze to, że tworzyła się już bardzo liczna warszawa kupiectwa polskiego. Wprowadzić to kupiectwo przeważnie detalicznie głównie w branży żywnościowej, nieją już jednak — i to prawie we wszystkich większych ośrodkach — polskie firmy importowe, nastawione niemal łącznie na handel z Polską. Dzięki temu udało się już wprowadzić na rynek amerykański, względnie rozszerzyć szeregi artykułów, że wzmieniłem przedewszystkiem szynki w puszkach, których eksport w ub. roku wzrósł siedmiokrotnie. Ale nie należy przypuszczać, że stało się to dzięki sentymentowi kupiectwa i konsumenta polskiego w Stanach do szynki polskiej. Ustawienie ich na rynku amerykańskim łącznie było z ogromnym wysiłkiem olbrzymimi ofiarami ze strony procenta krajowego. Przedewszystkiem dano towar, który gatunkowo mógł zwycięsko konkurować z wyrobami miejscowymi. Zorganizowano więc propagandę w postaci reklamy (głównie przez radio) i pokazów — i w sposób pozyskano i kupca-detala konsumenta dla artykułu polskiego, taki sposób i tylko w taki odnieść sukces na rynku amerykańskim również inne towary polskie.

Wyroby włókiennicze

Jeśli chodzi o wyroby włókiennicze, narazie widzę pewne możliwości eksportu szalików, rekawiczek, beretów, kolderek dziecięcych. Prawdopodobnie znaleźć mogłoby zbytni na amerykańskim rynku również odzież, ale po powiedniem przestudowaniu tego rynku i przystosowaniu eksportu tak względem jakości, jak i cen do wymagań tamtejszego odbiorcy.

W początkach przyszłego roku będzie się w Cleveland wielki zjazd kupiectwa polskiego ze Stanów. W związku z tem Polskie Tow. Handlu Kompensacyjnego organizuje wystawę prób wzorów polskich. Będzie to okazja zapoznania na szerszą skalę naszego wychodźstwa z produkcją polską, z towarami, które nie można przepuścić. Możliwość rozszerzenia naszego wywozu do Ameryki zwiększała się bowiem tylko przez odpowiednie urabianie loni amerykańskiej, lecz również w ten sposób coraz bardziej ujawniającej się chęci do wyrobów niemieckich i w różnej tendencji do zastąpienia ich towarami polskimi. Nastroje te musimy i należy odpowiednio wyzyskać.

Dalsza rozbudowa ciężkiego przemysłu w Rosji

Według informacji komisariatu spraw ciężkiego przemysłu ustalony został obszerny program dalszej rozbudowy tego przemysłu na najbliższy krótki czas. Zwiększa walcownie i mają produkcję całego szeregu nowych artykułów. W hutach ukraińskich uruchomione zostaną ośrodki oddziałów dla nowych walcowni o łącznej wydajności 2 i pół miliona ton rocznie.

WYKOŃCZALNIA I FABIARNIA „SUPER-FINISH“

W tych dniach uruchomiona została w Łodzi wykończalnia i fabryka bielizny, urządzonej pod kierownictwem wybitnego technika, kierownictwo fachowe posiada w wyprawnych rękach p. Emanuela Steinera, który jest znanym w szerokich kręgach łódzkiego przemysłu.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 2 października.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przychylna, przy obrotach naogół zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 359.50, Bruksela 472, Londyn 26.04 (-4), Mediolan 43.38, Nowy Jork 5.31,63, Nowy Jork — kabel 5.31,75, Paryż 5.01, Praga 22 (chciano płacić) Zurych 173 (+30). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 149, szyling austriacki 99.75, korona czeska 20.96, frank francuski 35, frank szwajcarski 172.75, gulden gdański 98, leje rumuńskie 2.91, pengó węgierski 102, dinary jugosłowiańskie 11.50, luty lotewskie 131, funt angielski 26.06, funt palestyński 26.03, dolar gotówkowy 5.32.50, rubel złoty 4.73.75, dolar złoty 9.03.75, rubel srebrny 1.82, bilon 0.87, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.28.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja dla papierów dywidendowych była niejednorodna, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 91.75 — 92 (+50), Cukier 36, Starachowice 31.50 (-25), Tranzakcja dokonana a nie notowana: Wegiel 13 — 13.25 (+25).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 5 proc. konwersyjna, 7 proc. kapitalizacyjna i 5 proc. Warszawa nowymi. Notowano: 3 proc. budowlana 40.75 — 41 (+35), 4 proc. dolarowa 52 — 52.15 — 52.10 (+10), 5 proc. konwersyjna 68, 6 proc. dolarowa 80 (-50), 5 proc. kolejowa 59.50 — 59, 7 proc. stacjonaryjna 62 — 61.50 — 61.88 (-62), odcinki po 100 dolarów 62.38 — 62.13, 8 proc. listy Przemysłu Polskiego funtowe 90.25 (+75), 4 i pół proc. listy ziemskie 43.38 — 43, 5 proc. Warszawskie nowe 55.50 — 55 (-100), 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX emisja — 58.50, Tranzakcja dokonana a nie notowana: 4 proc. Inwestycyjna 111, 4 i pół proc. I, zastawne m. Warszawy 61.25, 5 proc. Piotrkowa nowe 45.75 (-50), 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 59, 8 proc. dillonowska 90 — 89.63 — 89.50, 7 proc. śląska 70.50, 7 proc. warszawska dolarowa 69.50, 3 proc. państwowa renta ziemska 500 złotych 74, 5 proc. państwowa renta ziemska 63.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolary 5.31, pożyczka budowlana 41.50 — 41.00, dolarówka 52.50 — 52.00, pożyczka kapitalizacyjna 62.50 — 62.00, Bank Polski 92.50 — 92.00. Tendencja utrzymana.

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK. Loco 11.05, październik 10.69 — 10.70, listopad 10.68, grudzień 10.67 — 10.68, styczeń 10.71 — 10.72, luty 10.74, marzec 10.78, kwiecień 10.81, maj 10.85 — 10.86, czerwiec 10.84, lipiec 10.82 — 10.84.

NOWY ORLEAN. Loco 10.85, październik 10.69, grudzień 10.67, styczeń 10.63, marzec 10.69 — 10.70, maj 10.77 — 78, lipiec 10.79 — 80.

LIVERPOOL. Loco 6.27, październik 5.93, listopad 5.84, grudzień 5.84, styczeń 5.84, luty 5.83, marzec 5.86, kwiecień 5.86, maj 5.87, czerwiec 5.87, lipiec 5.87, sierpień 5.84, wrzesień 5.81, październik 5.74.

EGIPSKA. Loco 8.42, październik 8.03, listopad 8.06, styczeń 7.90, marzec 7.83, maj 7.79, lipiec 7.78, październik 7.78.

UPPER. Loco 7.08, październik 6.53, listopad 6.58, styczeń 6.57, marzec 6.59, maj 6.60, lipiec 6.60, październik 6.60.

BREMA. Loco 12.90, październik 11.60, grudzień 11.67, styczeń 11.82, maj 11.94.

ALEKSANDRIA. Sakelaridis: Listopad 13.65, styczeń 13.68, marzec 13.81, Ashmunis październik 11.44, grudzień 11.36, luty 11.44, kwiecień 11.53.

Nastroje wojenne

na rynkach bawełnianych

Na rynku surowej bawełny w Nowym Jorku nastąpiło w dniu 1 października, b. nagle wzmocnienie się tendencji, co odbiło się na kursach, które w porównaniu z notowaniami z dnia 30 września r. b. zwiększyły w granicach od 22 do 25 punktów.

Zdaniem sier zainteresowanych, zwykle ta zasadniczo niema żadnego usprawiedliwienia i uważać ją należy za objaw przejściowy.

W ślad za Nowym Jorkiem, również notowania na giełdzie w Liverpoolu zwiększyły w dniu 1 października w porównaniu z notowaniami z dnia 30-go września w granicach od 7 do 10 punktów.

W dniu wczorajszym nastąpiło na giełdzie nowojorskiej lekkie osłabienie tendencji, wyrażające się spadkiem notowań o 3 do 5 punktów.

Powyższe wahania na rynkach bawełnianych przypisać prawdopodobnie należy sytuacji politycznej w Europie.

Falownery artystyczne

recznej roboty
LILI HIRSZMAN
Andrzeja № 27, front
Tel. 143-21

Restrykcje dewizowe na Litwie

Zmniejsza się liczba krajów o wolnym obrocie walutowym

W związku z trudnościami walutowymi Litwy oraz gwałtownym odpływem złota i dewiz w dzienniku rozporządzeń rządowych ogłoszono we wtorek ustawę, wchodzącą natychmiast w życie, mocą której cała gospodarka dewizowa zostaje przekazana litewskiemu bankowi emisyjnemu. — Kupna i sprzedaży oraz przekazywania dewiz i złota, jak również wszelkich związków z tem operacji może dokonywać tylko specjalnie w tym celu przez radę ministrów utworzona komisja dewizowa. —

Wszelkie przedsiębiorstwa handlowe muszą w ciągu 5 dni odstąpić swe zapasy dewiz litewskiemu bankowi emisyjnemu. Osoby prywatne muszą w ciągu tego samego czasu tylko zgłosić swe zapasy dewiz.

Z pod tych postanowień są wyjęte zapasy złota i dewiz do wysokości 50

litów i monety srebrne w dowolnej ilości.

W podróż zagranicę wolno zabierać z sobą 200 litów jednorazowo, albo 20 litów dziennie. Cudzoziemcy muszą przy przyjeździe i odjeździe zgłaszać swe zapasy dewiz.

Wykroczenia przeciw tej ustawie będą karane grzywnami, aż do pięciokrotnej wysokości zakwestjonowanych dewiz i konfiskatą ich, albo więzieniem do 6 miesięcy.

Rozporządzenie powyższe bezpośredniego znaczenia dla Polski nie posiada, jak bowiem wiadomo stałych stosunków gospodarczych z Litwą nie ma. Jest ono natomiast znamienne z tego względu, że dotychczas Litwa była jednym z nielicznych już krajów (obok Polski, Francji, Szwajcarii i t. d.) które, utrzymując walutę złotą, nie stosowały ograniczeń dewizowych.

Tomaszów Mazowiecki

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ NIE ODDYŁO SIĘ.

Na poniedziałek wyznaczono zostało posiedzenie Rady Miejskiej, na którym miały być uchwalone powtórnie zgodnie z regulaminem następujące pożyczki: zł. 120.000 z Funduszu Pracy na rozbudowę rzeźni; zł. 10.000 w Polskim Banku Komunalnym na pomiary miasta i komersję pożyczki zł. 16.000 Polskiego Banku Komunalnego na pomiary miasta.

Posiedzenie to jednak nie odbyło się spowodu braku kworum.

Na sali zebrano się 18 radnych z Bloku Gospodarczego. Nie zjawili się cała frakcja radziecka PPS. Fakt ten tłumaczył sobie, jako demonstrację.

Prezydent Ręczaszek zakomunikował obecnym że posiedzenie nie odbędzie się.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Miejskiej udzielono miało być sprawozdanie z dokonanych prac pomiarowych miasta oraz wydatkowanych na ten cel sum.

W związku z tem Wydział Techniczny magistratu ustawił na sali posiedzeń stojaki z wykonanymi planami pomiarowymi przez towarzystwo „Lot” oraz szczegółowymi planami, sporządzonymi przez wydział techniczny na podstawie zdjęć lotniczych.

Wystawiony został również plan m. Tomaszowa, wykonany w r. 1856, następnie w r. 1911, 1930, a wreszcie zdjęcia lotnicze miasta i plany obecne szczytów.

Plany nowe umożliwią wydziałowi technicznemu przeprowadzenie racjonalnej rozbudowy miasta.

REJESTRACJA POBOROWYCH.

Wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1915 winni zgłosić się osobiście do Wydziału Administracyjnego magistratu z dokumentami, stwierdzającymi tożsamość osoby oraz celem podania ostatniego miejsca zamieszkania i sprawdzenia danych, zawartych w rejestrze poborowych.

Zgłosić się winni mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

- A.B.C. w dniu 14 października.
- D.E.F. w dniu 15 października.
- G.H.I.J. w dniu 16 października.
- K.L.Ł. w dniu 17 października.
- M.N.O. w dniu 18 października.
- P.R.S. w dniu 19 października.
- T.U.W. 21 października.
- Z.Z.Z. w dniu 22 października.

W razie niezastosowania się do podanych terminów stosowane będą kary do 3-ch miesięcy lub zł. 3000 grzywny.

O PODWYŻKĘ PŁAC.

Pracownicy umysłowi, pracujący w biurach Zarządu Miejskiego, a zatrudnieni z funduszu Funduszu Pracy, — zwrócili się do dyrektora wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi z prośbą o podwyższenie plac zarobkowych.

Zarobek dzienny tej kategorii pracowników umysłowych wynosi zł. 4 — co przy pełnym tygodniu pracy stanowi zł. 100 — brutto.

Ponieważ kwota ta nie wystarcza im na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb rodziny, a w dodatku zaopatrzyć się w węgiel i odzież na zimę, zdelegowali się wysłać delegację do Łodzi do wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy.

Napad na ambulans pocztowy

Złoczyńcy zrabowali 30 tysięcy złotych

Kraków, 2 października. (Pat) — Wczoraj, na drodze powiatowej koło Libuszy w pow. gorlickim, dwóch bandytów napadło na ambulans pocztowy, wiozący przesyłki pieniężne. Bandyci uderzeniem siekiery, ciężko poranili woźnicę, Wojciecha Rybę, poczem zrabowali dwa przesyłki pieniężne, po 15.000 zł. oraz znaczki pocztowe, wartości kilkuset złotych, zabrali konia ambulansu i zbiegli. Ciężko rannego woźnicę odwieziono do szpitala w Gorlicach. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że woźnica przewoził pocztę bez konwoju. Na podstawie rysopisu bandytów, ustalono, że jednym ze sprawców napadu, był niejaki Juraczek, poszukiwany przez policję za szereg napadów rabunkowych na terenie powiatu gorlickiego i Jasińskiego. — Za bandytami wszczęto energiczny pościg.

Kapitały włoskie w Albanii

dla eksploatacji źródeł naftowych

Rzym, 2 października. (Pat) — Gazeta urzędowa ogłasza dekret upoważniający ministra finansów do wypłacenia zaliczki do wysokości 600 milionów lirów towarzystwu dla rozwoju gospodarczego Albanii. Zaliczka ta wypłacona zostanie w

10-ciu ratach rocznych. Dekret zaznacza, że zaliczka ma na celu służyć woskim interesom gospodarczym. Jak wiadomo, lokowanie kapitałów włoskich w Albanii ma m. in. na celu eksploatację albańskich źródeł naftowych.

Krwawe rozruchy na wyspie greckiej

Wojsko i policja walczy z właścicielami winnic

Ateny, 2 października. (PAT) Na wyspie Lekas doszło do krwawych zaburzeń pomiędzy właścicielami winnic a policją. 4 tysiące właścicieli winnic wystąpiło zbrojnie przeciwko policji i zmusiło przedstawiciela rządu w stolicy wyspy do ustąpienia.

Wojsko i żandarmerja, wysłane z Prewezy, celem zaprowadzenia porządku, zostały powitane przez zbuntowanych strzałami.

Podczas starcia jedna osoba cywilna została zabita oraz 3 żołnierzy i wiele osób cywilnych zostało rannych.

Ubezpieczenie transportów przez Morze Śródziemne

Polskie koła eksportowe zostały ostatnio zaniepokojone, że zakłady ubezpieczeniowe polskie odmawiają przyjęcia ubezpieczenia transportów towarów, idących przez Morze Śródziemne od ryzyka wojennego; wobec tego, że obowiązujące przepisy nie pozwalają na ubezpieczenia transportów polskich w zakładach ubezpieczeniowych zagranicznych, ubezpieczenie to rzekomo wogóle było niemożliwe.

W związku z tem Państwowy Instytut Ekspertowy wyjaśnia, że według oficjalnego oświadczenia — Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeniowych w Dziale Transportowym — wszystkie najpoważniejsze zakłady ubezpieczeniowe krajowe przyjmują ubezpieczenia transportów przez Morze Śródziemne od ryzyka wojennego, a jeśli niektóre zakłady pomniejsze ubezpieczeń takich przyjmować nie zechcą, będą obowiązane kierować interesantów do tych zakładów, które ubezpieczenia przyjmują bez ograniczeń.

Oczywiście należy się liczyć z tem, że stawki pobierane za ubezpieczenie od ryzyka wojennego będą wyższe.

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się Nr. 71 Dz. U. R.P. z dnia 30-go września b. r., zawierający m. inn. następujące USTAWY

o charakterze gospodarczym:

Dekrety Prezydenta R. P. w sprawie zmiany ustawy z dnia 29-go marca 1933 roku o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (poz. 448) oraz w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24-go października 1934 roku o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych oraz ustawy z dnia 28-go marca 1933 roku o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (poz. 419).

Rozp. rady ministrów o przedłożeniu poboru 10 proc. dodatku do państwowego podatku przemysłowego (poz. 452).

Wypadki przy pracy

Na piątym odcinku kanalizacyjnym przy zbiegu ulic Przejazd i Dowborczyków wydarzył się wczoraj ciężki wypadek przy pracy, którego ofiarą padł robotnik Aleksander Jędrzejczak, zamieszkały przy ul. Katnej 35.

Podnosząc ciężką belkę, nieszczęśliwy robotnik ugiął się nagle pod jej ciężarem i padł na ziemię. Koledzy pracy pośpieszyli mu spomocą, jednak stwierdzili już na pierwszy rzut oka bardzo ciężkie obrażenia u Jędrzejczaka.

Lekarz pogotowia P.C.K. ustalił pęknięcie kręgosłupa i krwotok wewnętrzny i w stanie ciężkim skierował poszkodowanego do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

Donosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku przy robotach wodociagowych na Stokach, gdzie Józef Lubrański, robotnik, dostał się pod koła wagonetki. Wczoraj nieszczęśliwy zmarł w szpitalu.

Kronika radiowa

ROBOTNIK ŁÓDZKI A TEATR.

W czwartek, dnia 3-go października o godzinie 18.30 rozgłoszenia łódzka nadaje odczyt red. Lucjana Woźniarskiego p. t. „Robotnik łódzki a teatr”. W odczyty tym prelegent zastanawiać się będzie nad repertuarem teatralnym, któryby najwięcej odpowiadał robotnikowi. Znajac środowisko robotnicze nieludno będzie prelegentowi odpowiedzieć na pytanie, czy chętnie robotnik łódzki oglądał na naszych scenach.

RECITAL SKRZYPCOWY ZE STUDJA ŁÓDZKIEGO.

W każdy czwartek, a więc 4 razy miesięcznie rozgłoszenia łódzka Polskiego Radja daje ze swego studia audycję muzyczną, przeważnie recitale. Tym razem usłyszymy w czwartek o godzinie 18.45 do 19.10 recital skrzypcowy Marcellego Neumillera, który wykona szereg utworów, o miedzy innymi Rózyckiego: Nokturn, Mozarta-Kreislera: Rondo, De Falla: Taniec hiszpański i Moszkowskiego: Gitara, Przy fortepianie dyr. Teodor Ryder.

TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Jak wiadomo, rozpoczął się „Tydzień szkoły powszechnej”, z tej okazji rozgłoszenia łódzka w dniu 1 października nadała pogadankę p. Marii Brzozowskiej. Drugą pogadankę na temat „Tygodnia szkoły powszechnej” w piątek, 4-go października o godz. 18.40 wygł. p. Jan Braun.

ZWIĄZEK STRZELECKI A SZKOŁA POWSZECHNA.

Regularnie co dwa tygodnie rozgłoszenia łódzka nadaje pogadanki strzeleckie, w których omawiane są najaktualniejsze zagadnienia doby obecnej. Nbliższą taką pogadankę usłyszymy w sobotę, dnia 5-go października o godz. 18.40 Tym razem mówić będzie o Związku Strzeleckim i szkole powszechnej prezes Związku Strzeleckiego Łódź-powiat, inspektor szkolny p. Ochędalski.

DR. MED.
Al. Kopeiowski
POWRÓCIŁ
Gdańska 37
tel. 232-55
przyjmuje od 7-8-iej wiecz.

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9-1, od 5-9 pp.,
w niedziele i święta od 10-1.

LEKARZ DENTYSTA
Feliks Seidengart
mieszka obecnie
Zamenhofs 1
tel. 139-26,
10-1 i 3-7.

Dr. Jan Polak
CHOROBY WEWNĘTRZNE
I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro i światłolecznicy.
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
godz. przyjęć 5-7-7

Doktor
Z. Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i seksualnych
mieszka obecnie **TRAUGUTTA 9**
front 1-sze piętro. Telefon 262-98.
Przyjmuje panów od 8-11-iej i od
6-9 wiecz., niedz. i święta od 9-12-30
panie: od 10-11-iej i od 6-9 wiecz.

Dr. S. HEINRICH
MED. SPEC. CHOROBY DZIECI
I WEWNĘTRZNYCH
POWRÓCIŁ
i przeprowadził się **Cegielnianą 15**
z Pomorskiej 10 na
front i piętro, telef. 147-67.
Przyjmuje od 10 do 1-iej i od 3 do 6-iej.

**Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ**
Specjalista chorób
uszu, nosa, gardła i krta...
kódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 5 do 8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

DR. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH
I WENERYCZNYCH.
PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedziele i święta od 8-2 po poł.

LEKARZ - DENTYSTA
Szymańska
Narutowicza 3
tel. 110-84.
Przyjmuje od 10-1 i 3-8 wiecz.

Dr. MED.
Klara Margolis
gabinet fizykalnego leczenia
PIOTRKOWSKA 113, tel. 165-17
powróciła
Godz. przyjęć 10-1 i 3-7.

DR. MED.
L. Goldbaum
POWRÓCIŁ,
6-go Sierpnia 30
tel. 228-21.

DR. MED.
WOŁKOWYSKI
CEGIELNIANA 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe
i skórne.
Przyjmuje od 8-12 i od 4-9 w nie-
dziele i święta od 9-1.

POWRÓCIŁ
Dr. G. Rydzewski
chor. skórne,
weneryczne
ul. Zamenhofs 6
przyjmuje od 6-8 wiecz.
w niedziele od 10-12.

DR. MED.
Niewiażski
Specj. chor. wenerycznych, skórnych
i seksualnych. POWRÓCIŁ.
Andrzeja 5, tel. 159-40
Przyjm. od 8-11 rano i od 5-9.
w niedziele i święta 9-12.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopeiowska
POWRÓCIŁA.
Przyjmuje od 9-3-iej
Gdańska 37, tel. 232-55
od 4-7-iej w Lecznicy
Piotrkowska 294 tel. 122-89

KUPON ULGOWY.
Jeżeli nie Szyler-Szkolnik, to ktoś inny
potrafiłby określić Twój charakter,
zdolności i przeznaczenie? Szyler-
Szkolnik jest Redaktorem poczytnego pi-
smi „Swit” (Wiedza Tajemna), autorem
wielu prac naukowych, posiada szereg
protokołów Towarzystwa Naukowych
stolicy. Jeżeli Ci brak energii, równowagi,
jeżeli cierpiśz moralnie, potrzebujesz
dobrej rady, przyjdź, a poznasz kim
jest, kim być możesz. Dowiesz się jak
żyć, postępować, aby zwycięsko przeciw-
stać się losowi, a ponadto na zasadzie astrologii
i obliczeń kabaletycznych wybierze p. Szyler-
Szkolnik szczęśliwy numer Twojego losu
Państwowej i wskaze, gdzie takowy można
nabyć. Na los nr. 122627, wybrany przez p.
Szylera-Szkolnika pada wygrana 150 000
Na niewielką ilość wybranych numerów padło
mnóstwo wygranych, z braku miejsca podajemy
tylko niektóre: Antoni Szwel, Zabkowice, gm.
Wolków Kościelne — 10 000 zł., Eugenia Za-
usznicka Bank Rzemieślnicy, Włocławek 5 000
zł., Cabala Józef, Limanowa, urzędnik rafinerii
10 000 zł., Frychel, Katowice, Brunów Wodo-
spady 3-5 000 zł., Akuszytyczówna Helena,
p-ta Holubice 5 000 zł., Marjan Lomnicki, Pod-
hajce 5 000 zł.

Słynne medjum M-le Ewiny
odgadnie Twoje imię i na-
zwisko, wyszczególni najważ-
niejsze fakty Twojego życia.
Okazie kuponu płaci zam-
iast 2 zł. — tylko 2 zł. —
Jeżeli wtapisz, nie masz cza-
su, napisz natychmiast imię,
rok, miesiąc urodzenia, a
otrzymasz próbną analize
horoskop bezpłatnie. Nie przysyłaj żadnego
wynagrodzenia, lecz na koszt poczty. I kan-
celaryjne załącz 3 zł. (znaczkami pocztowe-
mi). Ogłoszenie załączyc. Warszawa, Psycho-
Grafolog Szyler-Szkolnik, Zórawia 47 m. 2.

Mieszkanie
4-5 pokojowe z kuchnią i wszelkimi
wygodami w centrum miasta poszuki-
wane. — Oferty do „Republiki” pod
„Słoneczne — front”.

zdrowe DZIASTA ZĘBY - mydélko CHERYS

OGŁOSZENIE O PRZETAGU.
Zarząd Miejski w Tomaszowie Mazowieckim
mniejszym ogłasza, że termin składania ofert na
wykonanie robót budowlanych w stanie surowym
przy rozbudowie rzeźni miejskiej w To-
maszowie Mazowieckim w myśl ogłoszenia o
przetargu nieograniczonym zamieszczonym w
„Republice” z dnia 9 września r. b. Nr. 248
przedłuża się do dnia 5 października 1935 g. 12.
Prezydent Miasta
ANTONI RACZASZEK.
INŻ. KONORSKI,
kierownik wydziału technicznego.
Tomaszów Mazowiecki, 30 września 1935 r.

Bez forszy niema radości
Bez „OLLA” niema pewności!
OLLA
„Gum..?”

Farbiarnia nowocześnie urządzo-
tania siła,
para i woda
do
wydzierżawienia
S. Świętosławski S-cy
Informacje tylko Sienkiewicza № 1

po 1.000.000 zł. **Matki!**
tylko do kolektury **KURT WYTRZYC**
Łódź, Piotrkowska 141 i 11-go Listo-
pada 37-a P. K. O. 68426.
Losy i kl. 34 Loterii już do nabycia.

Kupno i sprzedaż

TANIA SPRZEDAŻ nowoczesnych me-
bli za gotówkę i na dogodnych warun-
kach, 6-go Sierpnia 2 w podwórzu.

MEBLE pokoju jadalnego, w bardzo
dobrym stanie, do sprzedania, Sucha 3,
u gospodarza.

POSZUKUJE motorów elektrycznych
używanych na 1) 10 koni M. 120-220 v.
lub 220-380 v. 1400 obr.; 2) 25 k. M.
120-220 v. lub 220-380 v. 960 obr. —
Oferty „Elka” do Republiki.

FRYZJERSKIE urządzenie zakładu
sprzedam całkowicie lub częściowo.
Wiadomość Piotrkowska 124 w Zakła-
dzie Fryzjerskim, Rolik.

OKAZYJNIE do sprzedania piękna
willa murowana, piętrowa, 12 pokoi
wrz. z morgowym ogrodem warzy-
no-owocowym i zabudowaniami gospo-
darczymi w Rabieniu 9 kilometrów od
Łodzi. Cena b. niska. Poważni reflek-
tanci zechcą składać oferty do adm.
„Republiki” pod „Rabień”.

Lokale

Zł. 86 KWARTALNIE 1 pokój z kuch-
nią z wygodami.
Zł. 140 KWARTALNIE 2 pokoje z kuch-
nią,
3-4-5-6-7 mieszkańia.
POKOJE umeblowane od zł. 20.—
„ZENIT”, Piotrkowska 82, telef. 260-25

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wej-
ściem i telefonem do wynajęcia. Wia-
domość: Wólczajska 62, m. 5.

POKÓJ ładnie umeblowany oddam,
Piotrkowska 132, lewa oficyna, II pię-
tro, m. 20. Zastać od 8 wieczór.

DO ODDANIA 2 dwuokienne pokoje,
front i p., wejście z klatki schodowej
na biuro, kancelarię, pracownie, 6-go
Sierpnia 9, m. 12, tel. 152-68.

DO WYNAJĘCIA lokal fabryczny oraz
2 pokoje z kuchnią, Gdańska 131.

POKÓJ umeblowany z używalnością
kuchni do wynajęcia, Piotrkowska 132,
m. 19.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia i
poszukuje pracownika fryzjerskiego
Piotrkowska Nr. 79 m. 16.

DUŻY elegancko umeblowany pokój w
centrum, wejście z klatki schodowej,
telefon i p. Piotrkowska 90, m. 12.

ELEGANCKI pokój kawalerski, wszelkie
wygody, do wynajęcia, ul. Naruto-
wicza 35, m. 12.

ŁADNY pokój umeblowany, wejście
niekrepujące, front i p., telefon, Koper-
nika 19 m. 4 oddam 2-4, 8-10.

DO WYNAJĘCIA od zaraz duży słoneczny
frontowy pokój o 2-ach oknach,
z wszelkimi wygodami, Sienkiewicza
37, m. 20.

MALŻENSTWO poszukuje z wszelkimi
wygodami przy rodzinie lub wprost
od gospodarza. Tel. 177-38.

DO WYNAJĘCIA sklep frontowy z wystawą
przy Piotrkowskiej 17. Wiado-
mość na miejscu w administracji domu.

Centralna lecznica zębów
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY W ŁODZI
przy ul. Piotrkowskiej Nr. 164, tel. 127-83
Przyjmuje: od 9 r. do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10-1-1
Własne laboratorium zębów sztucznych. Rentgen.
Ceny znacznie niższe. Lek.-dent. ŻADZIEWICZ

Nauka i wychowanie

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FR-
CUSKIEGO — gruntownie udzieli
gramatyka, literatura, konwersacja
handlowa korespondencja. Tel. 174-
od godziny 9 do 11 rano.

ANGIELSKIEGO konwersacji i liter-
atury udziela rutynowany nauczyciel
Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front.
dziennie zastać od godz. 4-8 po
„Tkalnia”.

KOREPETYCYJ w zakresie 8-
klas tania udziela absolwentka gim-
nazjum państwowego. Łaskawe zgłosze-
nia do „Republiki” pod „Tanio”.

PRZYJME kilkoro dzieci inteligent-
nych rodziców do kompletu freblowskiej
pod kierownictwem fachowej sily, A-
ja 1-go Maja 9, m. 4 od 12-1 i 5-
po poł.

LEKCE angielskiego, niemieckiego
francuskiego. Najkrótszy czas —
lepszy wynik. Zgłoszenia codziennie
18-iej Hotel „Polonia”, od 18-iej do
Piłsudskiego 62 front i p., 5 zł. m-
sięcznie.

Rozmaite

ZAMIENIAM stare odbiorniki baterij-
ne sieciowe za małą dopłatą na nowo-
czesne, wszelkie reperacje i ładowa-
niakumulatorów od 50 gr. „SELEK”
Piotrkowska 17 (w podwórzu) tele-
264-01. Warsztat reperacyjny na m-
scu.

DROBNE ogłoszenia, w „Republice”
za najlepszym i najtańszym środkiem
zestępnym zainteresowanych stron.
(Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub
lokatora. 2) znaleźć mieszkanie
pojedynczy pokój. 3) sprzedać nie-
chomą lub rzecz. 4) kupić coś
wiek okazynie. 5) dostać posadę
wyszukać pracownika — niechaj
da drobne ogłoszenie do „Republiki”

JASNOWIDZA-Grafologa Vapuro pro-
powiednie to klucz Nowego Zycia,
berlo złote, to Nowa Era!! Zwracaj
każdy dziękuję — wygrywa los.
deślij datę urodzenia, kilka swoich
sów — złoty znaczkiem na koszt
sylki, Kraków, Wielopole 3.

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektro-
Łódzkiej za Nr. 70579 na zł. 20.— z
19/V.1931 r. Bronisław Neugebauer
Wólczajska 222.

ZGUBIONO bilet służbowy Nr. 70-
na imię Bronisław Torzeckiej, wy-
nany przez Dyr. K. E. L.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24.
dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 136-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
w Łodzi zł. 4.—, za odosłanie do domu
40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztowa
w Polsce zł. 5.—. „Republika” i „Ex-
press” w Łodzi z odosłaniem do domu
zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na
4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyčajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na
stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubi-
nowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej
zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyj-
nym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabe-
laryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje beda uwzględniane,
o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu
tygodnia od ukazania się pierwszego
ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu
się drugiego z rzędu ogłoszenia tej sa-
mej treści co pierwsze. — Omyłki, które
zasadniczo nie zmieniają treści ogłosze-
nia nie upoważniają do żądania zwrotu
zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.